Nr. 200. Sobota, 3 Września 1910. Rok 100.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10** hal., poczta **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa: **rocznie** . . . . **32** K, | **ćwierćrocznie** 8 K — h, | **półrocznie** . . . **16** K, | **miesięcznie** **2** K **70** h,

miejscowa: **rocznie** . . . **24** K, | **ćwierćrocznie** . . **6** K, | **półrocznie** . . **12** K, | **miesięcznie** . . . **2** K.

W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Prezydent galic. dyrekcyi poczt zamianował starszymi poczmistrzami, następujących poczmistrzów: Kazimierza Łabińskiego z Czarnej obok Pilzna, w Tarnowie 3; Zygmunta Małeckiego w Krakowie 6, Bronisława Fruzińskiego z Jordanowa w Nowym Targu i Stanisława Schweglera w Sołotwinie; równocześnie przeniósł poczmistrza, Saula Ehrlicha z Tarnowa do Czarnej koło Pilzna

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 2 września.

Markiz San Giuliano w Ischlu.

Z Ischlu piszą pod d. 31 u. m.: Włoski minister spraw zagranicznych, markiz di San Giuliano i hr. Aehrenthal przybyli tu dziś osobnym pociągiem o godzinie 7 wieczorem w towarzystwie ks. Avarny, szefa gabinetowego bar. Fasciottiego i radcy sekcyjnego hr. Szaparego.

Na dworcu kolejowym powitali ich: ambasador przy Kwirynale Merey, szef sekcyjny Müller-Szentgyörgy, radca Namiestnictwa hr. Salburg i burmistrz Leithner z deputacyą Rady miejskiej. Po przedstawieniu wyraził minister San Giuliano burmistrzowi radość z powodu przybycia swego do Ischlu. Obaj Ministrowie udali się następnie w towarzystwie obu ambasadorów do hotelu Bauera. Zgromadzona przed dworcem publiczność owacyjnie witała obu Ministrów.

O godzinie 8 wieczorem odbyła się u P. Ministra spraw zagranicznych hr. Aehrenthala wieczerza na ośm nakryć. Po wieczerzy towarzystwo zabawiało się dłuższy czas pogadanką.

*

O audyencyi markiza di San Giuliano u Najj. Pana telegrafują z Ischlu: Podczas wczorajszego przyjęcia San Giuliano w willi Cesarskiej. wręczył minister Monarsze pismo odręczne króla Wiktora Emanuela z dn. 18 z. m., w którem król włoski ponawia przesłane Najj. Panu telegraficznie życzenia przy sposobności 80-tej rocznicy Urodzin i w serdecznych słowach zapewnia swego Sojusznika o przyjacielskich uczuciach.

Po audyencyi wystosował Najj. Pan Franciszek Józef do króla włoskiego telegram z podziękowaniem za ten list, z prośbą, aby król przyjął zapewnienie, że Najj. Pan najgoręcej odwzajemnia jego uczucia szczerej przyjaźni i stosunek sojuszniczy. Monarcha w telegramie tym wyraził zadowolenie, iż mógł powitać tak wybitnego męża stanu, jak San Giuliano.

Po południu obaj Ministrowie spraw zagranicznych wraz z ambasadorem wzięli udział w obiedzie u Najw. Dworu. Najj. Pan podczas obiadu bardzo wiele rozmawiał z włoskim ministrem.

O godzinie 3 m. 30 po południu wrócił San Giuliano powozem Dworskim do hotelu.

Najj. Pan przysłał następnie do hotelu dwa samochody Dworskie, ponieważ obaj Ministrowie pragnęli udać się na wycieczkę. Z powodu niepogody San Giuliano pozostał w domu. Tylko hr. Aehrenthal z Mereyem urządzili wycieczkę do Strobl.

Wieczorem dał hr. Aehrenthal obiad na cześć włoskiego gościa.

Według dotychczasowych dyspozycyj, miał hr. Aehrenthal wyjechać z powrotem do Wiednia dzisiaj o godz. pół do 2 po południu.

*

N. Fr. Presse donosi: W dalszym ciągu konferencyj salzburskich poruszono ze szczególnym naciskiem sprawy wschodnie. Najważniejsza z nich dzisiaj, kwestya kreteńska, w dalszym dopiero rzędzie obchodzi Austro-Węgry, które natomiast tem więcej uwagi poświęcają skonsolidowaniu Turcyi. Rząd turecki za pośrednictwem swych przedstawicieli wyraził życzenie, by zniesiono te ograniczenia jego praw zwierzchniczych, które nań nałożono przez mocarstwa, gdy Turcya pozostawała pod dawnym rządem. Podczas spotkania swego z hr. Aehrenthalem w Marienbadzie w. wezyr Hakki basza poruszył tę kwestyę. Austro-Węgry i Niemcy zasadniczo zgodziły się na życzenia Turcyi, oświadczając. że z ich strony nie podnoszą się żadne zarzuty, jeśli Turcya u innych mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim uzyska przyzwolenie. Owoż na zjeździe salzburskim omawiano także te kwestye.

Wogóle hr. Aehrenthal i markiz San Giuliano w konferencyach swych doszli do przeświadczenia, że oba Rządy mają zupełnie jednakowe zapatrywania na sprawę wschodnią i nie dążą do odrębnych interesów, które pozostawałyby z sobą w sprzeczności. Wynikiem więc zjazdu jest, że Austro-Węgry i Włochy, jakoteż trzeci — najmniej w tym względzie interesowany sprzymierzeniec, Niemcy, postępować będą w sprawach wschodnich solidarnie. Z umowy tej wyłączona jest sprawa kreteńska.

Cały wynik zjazdu da się streścić następująco: Porozumienie na całej linii. O ile ono uzupełnia lub rozszerza włosko-rossyjską umowę co do spraw bałkańskich, na razie osądzić trudno. Prawdopodobnie jednak również w tym względzie poinformowana zostanie wkrótce opinia publiczna.

*

O zjeździe w Salzburgu pisze rzymska *Tribuna*: Oficyalny komunikat zgodny był z tem, czego spodziewano się i nie mógł inaczej opiewać wobec politycznego położenia w Europie i stosunku obu Państw, połączonych przyjaźnią i sojuszem.

Tribuna zwraca dalej uwagę na trwałą. historyczną doniosłość trójprzymierza o międzynarodowej polityce Europy i powiada: Zaufanie, któremu komunikat daje wyraz, nie może być przesadzone, ponieważ przyjaźń i doniosłość przymierza między Włochami a

---

94)

AMEN.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XVII.

(Ciąg dalszy).

Stasi nie było potrzeba wina. Ona od pewnego czasu była w oszołomieniu nieustającem. Po ostatniem widzeniu się i pożegnaniu z Zygmuntem zdało się jej. że rozstała się już ze wszystkiem, co ją jeszcze wiązało ze światem. Przemocą oderwała myśl swoją od tej bolesnej, a zarazem rozkosznej chwili. Teraz już nic przed nią, tylko wielka Jurowskiego idea, gorejąca w fanatycznie przez niego rozbudzonej wyobraźni, jako cel jedyny. Ona taka nędzna, mała istotka, takie nic nie znaczące stworzenie, któremby świat pogardził, ona przez takiego Rysia sponiewierana, hańbą okryta, — podniesiona nagle została na poziom bohaterki, która ma spełnić zadanie olbrzymiej doniosłości! Pozyskała zaufanie i otrzymała misyę trudną, nad wyraz niebezpieczną. Po raz pierwszy w życiu uczuła się potrzebną, a nietylko potrzebną, lecz ważną, w danej chwili nie do zastąpienia osobą...

Jakże takiej idei nie ukochać, która z ostatnich nizin na najwyższe szczyty podnieść jest zdolna. która zgnębionemu, upokorzonemu duchowi przypina skrzydła. rozpłomienia go ogniem zapału!... Cóż warte było jej dotychczasowe życie szare, bezbarwne, ospałe?... Ta dawna Stasia, chodząca ślimaczym krokiem na wykłady, lub wegetująca w domu Sikory, walcząca bezskutecznie z bestialstwem Rysia, pielęgnująca zniedołężniałą matkę, lub rozmarzająca się sentymentalnie na spacerach po mlecznej drodze z Zygmuntem, — ta dawna Stasia, jakże wyglądała marnie, wobec dzisiejszej, zahartowanej, silnej duchem, nie lękającej się niczego, owszem gotowej wyzwać największe niebezpieczeństwo, jeżeli tego potrzeba wymagać będzie... O, byle prędzej, byle prędzej módz złożyć dowód, że w jej słabem ciele ożył duch wielki i silny!

Miłości swej dla Zygmunta, jedynej na całym świecie miłości, ona złożyła daninę w szczerem wyznaniu. Ale ta miłość nie może, nie powinna jej krępować w spełnieniu tego, co ona teraz za swój obowiązek uważa. Przeciwnie, miłość ta ma być jedną więcej dla niej dźwignią i podnietą. Wszak w blaskach bohaterstwa będzie tem godniejsza jego szlachetnego uczucia, które on będzie mógł ofiarować jej z dumą, a ona przyjąć bez wszelkiego wahania... Jeżeli żyć będzie... A jeżeli zginie, — to nie zniknie w chwalebnej pamięci.

Ogarniał ją coraz większy fanatyczny zapał. Jurowski był w błędzie, obawiając się rozmyślań. Jej trudno było od nich się oderwać; one rozogniały jej wyobraźnię, przepełniały serce. To też z pewną niechęcią dzwoniła o oznaczonej godzinie do drzwi mieszkania Olgi Sofronówny.

Olga wybiegła sama naprzeciw niej i obsypała pocałunkami.

— Będziesz miała niespodziankę.... — szepnęła. — Zygmunt jest!

Stasia wstrząsnęła się i omal nie krzyknęła. Najmniej życzyła sobie spotkania z Zygmuntem. Pożegnawszy go w ostatniej rozmowie u Olgi, chciała pożegnać się zarazem i stanowczo ze wszystkiem, co mogło osłabić jej wolę, obudzić żal za przeszłością, zaciemnić cel, jaki jej teraz wyłącznie miał przyświecać.

Ale Olga nie dała jej czasu do namysłu. Sama pomogła zdjąć okrycie i kapelusz i wprowadziła do pracowni, gdzie był już Jurowski, Zygmunt i zawsze milczący, ponury Gryf, który nie mieszał się do rozmowy i stał opodal. paląc cygaro. Jurowski przywitał się ze Stasią obojętnie, a Olga podbiegła ku Zygmuntowi.

— Pamiętaj — szepnęła przez zaciśnięte zęby — ostatnia chwila!.... Jeżeli teraz nie zdołasz odciągnąć Stasi i zatrzymać.... to....

Nie dokończyła, bo właśnie Stasia, przywitawszy się z Gryfem, zbliżała się do Zygmunta. który natychmiast pociągnął ją we framugę okna.

— Wdzięczny jestem Oldze za tę niespodziankę — mówił. — Gorąco pragnąłem cię zobaczyć, rozmówić się z tobą raz jeszcze.... Wówczas tak gwałtownie umknęłaś.... A ja zawsze i ciągle łudzę się nadzieją, że potrafię cię uprosić....

Stasia, bardzo poważna, położyła palec na ustach.

— Jeżeli mnie kochasz, nie mów już o sprawach, o których ja teraz myśleć nie powinnam. Nie pytaj mnie o nic.... nie nalegaj!... Może kiedyś powiem ci wszystko.... Lepiejby było, stokroć lepiej, abyśmy się już byli nie widzieli....

— Dla mnie to takie szczęście!.... Gdybyś ty wiedziała, gdybyś wiedzieć mogła, jaką goryczą napełnia mi życie, jak bardzo potrzebuję twego jasnego spojrzenia, aby nie zwątpić do reszty....

— Zygmuncie — przerwała Stasia, niemal surowo. — Ty nie możesz, nie powinieneś wątpić! Słabi tylko i niedołężni wątpią. Gdybyś ty mógł, Zygmuncie, gdybyś chciał spojrzeć szerzej i głębiej na życie, gdybyś się przejął....

Zygmunt niecierpliwie się żachnął.

— Czem? może Jurowskiego mrzonkami! — wybuchnął. — Wiem, czuję, że to on pozbawił mnie ciebie.... On cię oszołomił, opętał, i — zgubi!...

Nad jasnemi oczętami Stasi ściągnęły się brwi chmurnie. Chwyciła go za rękę:

— Nie mów tak! nie mów! — zawołała porywczo. — Jeżeli chcesz, abym zachowała niezmąconą, dobrą o tobie pamięć, tak nie mów! Właśnie jemu ja zawdzięczam, że nie zwątpiłam o sobie, że żyć i działać i być pożyteczną pragnę!...

Potarła ręką czoło, wyprostowała się i zmieniając nagle ton, dorzuciła:

— Ale dość już o tem. Nie odłączajmy się od towarzystwa....

Ruszyła się z miejsca, lecz Zygmunt dłoń jej pochwycił:

— Stasiu! — szepnął gorąco, pochylając się ku niej — nie odchodź odemnie.... miej litość!...

Usta Stasi drgały, ale głos był pewny, jakim odrzekła:

— A ty miej cierpliwość!... Jeżeli powrócę, znajdziesz mnie przy sobie — na zawsze.... Przedtem muszę zasłużyć na szczęście....

Mówiła to szybko, niespokojnie, jakby z roztargnieniem, spoglądając ciągle w tę stronę. gdzie stał Jurowski. W tonie jej głosu nie było już teraz dawnych akcentów głębokich, serdecznych; przebijały się w nim raczej chęć zakończenia co rychlej rozmowy, przymus, czy jakby skrępowanie. Mimowolnie przypomniała się Zygmuntowi ta zimna, obojętna Stasia z czasów. gdy powróciła do matki przed śmiercią Sikory. Tylko, że w dzisiejszym tonie brzmiała przeważnie nuta niecofnionego postanowienia, czyteż obcej silnej woli, która nią owładnęła i kierowała.

Z nienawiścią spojrzał na Jurowskiego, który teraz rozmawiał z Olgą, udającą ogromne ożywienie, a nawet wesołość i usiłującą widocznie odciągnąć jego uwagę od Zygmunta i Stasi. Opowiadała głośno, jaką to ona wspaniałą pracownię urządzi sobie w Paryżu.

— Już to — mówiła— są czasem sytuacye, w których dopiero w zupełności ocenić można znaczenie majątku. Cobym ja, naprzykład, robiła teraz, sama jedna na świecie, gdybym go nie miała, gdybym zmuszona była rachować się z groszem. Oszalećby przyszło! Oskubała mnie wprawdzie rodzinka, ale zawsze zdołałam wydrzeć jej tyle, że mogę swobodnie ruszać się po kuli ziemskiej.

— Jeżeli taki ruch może zastąpić inne cele... — zaczął Jurowski.

— Och, dajcież mi już spokój z innymi celami!... Miałam ich już dosyć. Przejadły mi się. To wystarczy dla oszołomienia takiej młodej, jasnowłosej główki, jak Stasi — dodała, widząc ją nadchodzącą i przygarniając pieszczotliwie do siebie, — ale mnie starej, przeżytej.... cha! cha! — potrzeba ruchu, powietrza, szerokiej przestrzeni.... A czasem dobrej kolacyi, na którą państwa zapraszam....

Otworzyły się drzwi sali jadalnej, urządzonej wspaniale, lśniącej od zwierciadeł, kryształów, sreber, drogocennej porcelany, w potokach światła elektrycznego.

Dziwnie wyglądał ten stół, urządzony zbytkownie, wobec szczupłego grona biesiadników, w którem jedyna chyba Olga, postawą swą i strojem odpowiadała tej świetności. Jurowski ze swą ascetyczną postacią, posępny i milczący Gryf, widocznie onieśmielona i skrępowana Stasia, a nawet Zygmunt, nie mogący zapanować nad swem przygnębieniem, wyglądali, jak zabłąkani tu przypadkiem i znużeni długą podróżą wędrowcy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowiecki.

Austro-Węgrami wypróbowane są od trzech dziesiątek lat, a Rządy obu Państw dostateczne dały dowody, z jakiemi intencyami, lojalnością i serdecznością zachowują się wobec wydarzeń w stosunku między obu Państwami i na polu polityki międzynarodowej.

Giornale d'Italia pisze: Jeżeli komunikat nic nowego nie zawiera. jestto naturalne wobec faktu, że podróż San Giuliana była jedynie aktem kurtoazyi. Pożądane byłoby popieranie dążeń obu Rządów przez władze w obu Państwach i przez prasę w obu krajach, która powinna zająć pojednawcze stanowisko.

Popolo Romano wyraża się następująco: Trójprzymierze z biegiem czasu stało się nieodzownym warunkiem równowagi europejskiej, gdyż jedyny cel jego tkwi w zachowaniu pokoju. W stosunku Austro-Węgier do Włoch jest trójprzymierze najlepszym środkiem przeciwko małostkowym skargom i drażliwościom, które tak często poruszają opinię publiczną — na szczęście — mniejszości. Zjazdu salzburskiego nie wywołała żadna z ważnych kwestyj bieżących.

Zasługują dalej na podniesienie głosy prasy niemieckiej, a zwłaszcza artykuł *Kreutz Ztg.*, zawierający o zjeździe takie uwagi: Spotkanie hr. Aehrenthala z margr. San Giuliano urosło znacznie ponad linię wizyty z grzeczności. Zasługuje też na uwagę okoliczność, że zjazd odbywa się właśnie w czasie, gdy stosunki turecko-greckie uległy tak znacznemu rozjątrzeniu, skutkiem czego na Włochy, sojusznika dwu innych z Turcyą zaprzyjaźnionych mocarstw, a równocześnie jedno z mocarstw opiekuńczych Krety spada wielka odpowiedzialność.

Niezawodnie zaś przedmiotem konferencyj było i to, co zaszło w Cetynii. Jeśli bowiem z uroczystości w rezydencyi czarnogórskiej odłączy się cząstkę czysto familijną i jeśli zważy się zwłaszcza, w jaki sposób zamanifestował tam swą obecność król bułgarski, a także król włoski, przybyły coprawda w charakterze zięcia króla Nikity, to nie należy niedoceniać echa, jakie wywołała uroczystość czarnogórska w Słowiańszczyznie. W każdym razie należy zwrócić uwagę na sposób, w jaki sztandar słowiańszczyzny podniesiono w Cetynii, pochyliwszy go poprzednio przed „Rossyą oswodzicielką“. Niewątpliwie też hr. Aehrenthal i markiz San Giuliano, oprócz spraw obchodzących tylko Austro-Węgry i Włochy, musieli rozpatrywać także wielkie ogólno-polityczne problemy dzisiejsze.

*

Pisma paryskie twierdzą, że w tamtejszych kołach politycznych krąży pogłoska, niewiadomo, o ile wiarygodna, jakoby Rząd austro-węgierski gorąco życzył sobie i życzeniu temu przez hr. Aehrenthala dał na zjeździe salzburskim wyraz, iżby francuskiego ambasadora w Rzymie Kamila Barrére odwołano.

Twierdzą mianowicie, jakoby rządy mocarstw trójprzymierza żywiły uzasadnione wobec tego ambasadora podejrzenie, iż jego to w znacznej mierze jest winą, jeśli stosunki sprzymierzeńców nie zawsze w pożądany układały się sposób. Zwłaszcza stosunki pomiędzy Austro-Węgrami a Włochami miały niejednokrotnie wiele ucierpieć skutkiem rzekomych intryg wspomnianego dyplomaty. Jakoż Austro-Węgry i Niemcy miały już kilka razy wyrazić wobec rządu włoskiego życzenie, iżby w tej sprawie wystąpił z inicyatywą. Obecnie kwestya odwołania p. Barrére miała zostać poruszona w konferencyach hr. Aehrenthala z markizem San Giuliano.

Na Węgrzech.

Sejm węgierski zbiera się d. 26 b. m. na pierwsze posiedzenie swej drugiej sesyi.

Głównem zadaniem Sejmu będzie wybór Delegacyi, której obrady tym razem toczyć się mają w Wiedniu. Odpowiednio do faktycznych stosunków otrzyma także w Delegacyi stanowczą przewagę partya pracy narodowej. Obliczają, że z jej łona wyjdzie 28 delegatów, 4 dostarczy partya Kossutha, 3 stronnictwo Justha, jednego partya ludowa. Chorwacka Delegacya składać się będzie z 4 posłów.

Że wszystkie stronnictwa opozycyjne wezmą udział w Delegacyach, nie ulega dziś wątpliwości. W kołach politycznych z wielkiem zajęciem oczekiwano zwłaszcza zajęcia stanowiska przez partyę niezawisłości wobec tej kwestyi. Jak wiadomo, póki znajdowała się ona w opozycyi, nigdy nie brała udziału w wyborach do Delegacyj. Doszedłszy do steru rządowego, musiała zerwać z tą taktyką i obesłać Delegacyę, w przeciwnym bowiem razie funkcye administracyjne doznałyby znacznego zamącenia. Ponieważ obecnie partya ta znalazła się znowu w mniejszości, odpadł powód, dla którego ongi uczestniczyła w Delegacyi. Ale Kossuth zmienił także pogląd na sprawę i nie ulega wątpliwości, że oświadczy się za udziałem w pracach Delegacyj. Tak przynajmniej zapowiedział hr. Apponyi. Oczywiście jednak niepodobna jeszcze z góry powiedzieć, jakie obóz Kossutha zajmie stanowisko w Delegacyach.

Juliusz Justh, wypytującemu go dziennikarzowi oświadczył, że nie wie sam jeszcze, czy jego stronnictwo przystąpi do Delegacyi, bo uchwała w tym kierunku jeszcze nie zapadła. Nastąpi to dopiero w dniach najbliższych. Oczywiście jednak — dodał — że zasiadłszy w Delegacyi, stronnictwo zaprotestuje energicznie przeciw niezmiernie wysokim żądaniom Zarządu armii.

Mikołaj Zboray (stronnictwo ludowe) wyraził się, że jego partya bez wahania weźmie udział w Delegacyi. Stanowisko zaś jej zawisłe będzie od tego, co Zarząd armii dać jest gotów w zamian za spełnienie jego żądań.

Z pod berła rossyjskiego.

(Litwini a Polacy. — Zrównanie praw obywateli rossyjskich w Finlandyi z finlandzkimi. — Cisza w Radzie ministrów).

Pismo litewskie *Viltis* zamieszcza artykuł o starych i nowych zasadach sojuszu polsko-litewskiego.

„Jeżeliby Polacy — czytamy tam — pragnęli z nami nowej unii, powinni przedewszystkiem odrzucić dawny sposób zapatrywania się na Litwę i Litwinów. Mieliśmy większe prawo żądać, aby do nas i naszych dążeń przyłączyli się ci, których przodkowie walczyli pod Grunwaldem, nie jako Polacy. lecz jako Litwini. Lecz i od nich nie żądamy tego, wyrażamy jedynie nasze życzenie i przekonanie, pozostawiając do ich własnego, zupełnie swobodnego uznania, czy mają i nadal płynąć z falą polskości w naszym kraju, czy też wzmocnić nasze szeregi. Lecz dlatego nikt nie może żądać od nas uznawania starych zasad unii. Nowe życie wymaga przewartościowania historycznych wartości i ułożenia nowych warunków współdziałania. Jeżeli można marzyć o unii litewsko-polskiej, to jedynie o unii na nowych podstawach zawartej. Obecny „nastrój“ Litwinów uspokoić się nie może, będzie on raczej wzrastał, i im szybciej, tem lepiej, tak dla jednej, jak i dla drugiej strony. „Nowej unii jutrzenka“ zabłysnąć będzie mogła dopiero wówczas, gdy Polacy zmienią swój dzisiejszy pogląd na Litwę i odrzuciwszy stare pergaminy, rozejrzą się, czy też niema już nowych podstaw do porozumienia“.

Na to „wyjaśnienie“ następującą trafną odpowiedź daje *Kuryer Warszawski:*

„*Viltis* powiada, że nie można żądać uznania przez Litwinów starych zasad unii. A któżby tego miał żądać? Nie stanowią dziś przecie samodzielnych państw, ani Polska, ani Litwa. Pozostaje więc tylko, jak słusznie zaznacza *Viltis:* nowych szukać podstaw do porozumienia. Owych zaś podstaw rąbek wyziera z pod propozycyi, abyśmy Polacy, „wzmocnili szeregi Litwinów“, abyśmy Polacy „przyłączyli się do Litwinów i ich dążeń“. Innemi słowy: aby Polacy, osiedli z dziada pradziada na Litwie i Białorusi, porzucili narodowość własną i uznali siebie za Litwinów. To ma być podstawowy *sine qua non* warunek nowoczesnego porozumienia się litewsko-polskiego!....

Skromne, niema co mówić, wymagania.

Czy jednak *Viltis* nie wie, że za cenę wyrzeczenia się narodowości własnej moglibyśmy otrzymać znaczne, pokaźniejsze „dobra doczesne“, niż święty spokój ze strony Litwinów, lub wizytę ich w Krakowie? A jednak nie skusiły nas żadne tego rodzaju propozycye.

Owóż i propozycye litewskie uważać możemy jedynie za dowód: zaślepienia lub rozmyślnego stawiania zasadniczych przeszkód porozumieniu litewsko-polskiemu“.

*

Rossija podaje tekst projektu o prawach rossyjskich poddanych w Finlandyi, o którym, jak wiadomo, Sejm na zasadzie reskryptu carskiego ma wydać swoją opinię. Główne zasady tego projektu są następujące:

I. Rossyjscy poddani, nie należący do obywateli finlandzkich, zostają zrównani w prawach z obywatelami miejscowymi.

II. Osoby, kończące zakłady naukowe w cesarstwie, zostają zrównane w prawach z kończącemi zakłady naukowe w Finlandyi.

III. Prawo obejmowania katedry historyi we wszystkich finlandzkich zakładach naukowych posiadają na równi wszyscy poddani rossyjscy — chrześcianie.

IV. Urzędnicy finlandzcy, którzy starali by się przeszkodzić Rossyanom, zamieszkałym w Finlandyi, w korzystaniu z praw na równi z Finlandczykami, będą pociągani do odpowiedzialności za wykroczenia służbowe w porządku kodeksu rossyjskiego.

V. Do kodeksu kar głównych i poprawczych dodać należy odnośny artykuł § 1423[1], określający wysokość grzywien i kar za wykroczenia urzędników finlandzkich.

VI. Specyalne ustawy finlandzkie o Żydach i cyganach pozostawić ma się aż do ich przejrzenia w mocy.

VII. Prawo powyższe wejdzie w życie z d. 1/14 stycznia 1911 r.

*

Jak stwierdza *Sowremiennoje Słowo*, w rossyjskiej Radzie ministrów panuje tego lata cisza zupełna, a tłumaczy ją wymieniony organ następująco:

„Nic nie obchodzi już rządu. Wszystkie plany jego udały się świetnie. Przedstawicielstwo narodowe doprowadzono do stanu dekoracyi zewnętrznej. Przechylenie się na prawo dosięgło jeszcze większych rozmiarów, niż przypuszczano przed trzecią Dumą, rozniosło w ruchu swoim stronnictwo październikowców i uczyniło z niego bardzo smutną imitacyę podstawy rządowej. Nacyonaliści wysunęli się naprzód już w charakterze prawdziwej podstawy i ubogie to w środki i

---

10)

OSACZONA.

VII.

(Dokończenie).

Posłańca spotkali w połowie drogi. Zjedli obiad — i Adaś postanowił wrócić do Podlesia.

— Niema sensu jeść wszystko zimne, kiedy można jeść ciepłe! — rozumował. — Chce mamusia rogacza, to niech da Zagrabińskiemu parę reńskich, on z pewnością przyniesie. Ale nam nie chce żadnego pokazać, bo niby od nas nie wypada mu brać, a wiem, że ci panowie, którzy przyjeżdżają z Wiednia na polowanie, płacą mu po dziesięć reńskich od strzału.

— Masz słuszność.

— Więc wracamy.

— *Halt!* Dawaj dziesięć reńskich.

— O jej! Zapomniałem o tym zakładzie! Wiciu, spuść na pięć reńskich!

— Nie mogę.

— Dziesięć fajgli — to nie w kij dmuchał.

— Ha, to wracaj do Zagrabińskiego.

— Półtory mili! Dziękuję. Cóż robić! Westchnął i sięgnął po portfel.

— I to się nazywa młody człowiek! — drwił Wicio. — Myśliwy! Dziesięć reńskich daje, byle tylko nie musiał iść na polowanie.

— Wielka rzecz! Po co mi się fatygować! A co się tyczy owych dziesięciu reńskich, jutro odbiję je sobie u pani Träncken w przeciągu pół godziny.

Słońce się kryło za wierzchołki gór, kiedy wreszcie zobaczyli przed sobą dwór podleski. Wielki, biały, krył się w cieniu ogrodu, jak jakiś ogromny sarkofag. Nad ogrodem unosiła się gęstniejąca z każdą minutą biała mgła.

Adaś stracił humor i posmutniał.

— Czujesz, jak tu zimno? — rzekł do Wicia, kiedy weszli do ogrodu.

Długą aleją leszczynową szedł naprzeciw nich jakiś smukły, wiotki cień.

— Oczywiście — mamusia! Chodzi po ogrodzie o zmierzchu, a potem dziwi się, że kaszle.

— Jużeście wrócili? — spytała pani Walerya.

Głos jej brzmiał spokojnie i równo, ale Wicio, dotknąwszy jej ręki, uczuł, że była lodowo-zimna.

VIII.

— Pani Träncken? Ależ proszę wujenci, to chyba jest sprawą czysto osobistą. Co to ma do rzeczy. A co wujeńcia chce Adasiowi dać zamiast pani Träncken? Drugą panią Träncken. Bo czy on tam gra w pokera, czy gdzieindziej w preferansa — to w domu go niema. On się z domu rwie, bo jemu tu źle jest. I to jest rzecz zasadnicza. Mówię to dlatego, że mnie wujeńcia wtajemniczyła w te sprawy, bo widzę, że wujeńcia poomacku szuka drogi....

— Jemu tu nie może być źle. Jest przecie w domu! — odpowiedziała pani Walerya stanowczo.

— Ha, to ja się omyliłem! — urwał naraz Wicio.

— Tak, omyliłeś się — mówiła pani Walerya spokojnym, zimnym głosem. — Adaś jest dzieciak, nie zdający sobie sprawy z tego, co robi. Adaś jest dzieciak, dzieciak, dzieciak!

Głos jej się złamał, zakrztusiła się łkaniem.

Wicio podbiegł ku niej — złamała się na nogach.

Posadził ją na fotelu i pogłaskał pieszczotliwym ruchem po ręce.

— Wujeńciu — nie trzeba! Taka dama dumna, wyniosła, panująca nad sobą — traci wujeńcia linię. Trzeba być naprawdę konsekwentnym. Trzeba być z marmuru, a nie udawać tylko marmur, jak gipsowa karjatyda.

Ale pani Walerya już przyszła do siebie.

— Dziękuję ci, Wiciu! dziękuję. Idź spać, późno już bardzo, jesteś z pewnością zmęczony. Dobranoc.

— Nie potrzebuje wujeńcia czego?

— Nie, nie, wszystko mam przygotowane, pod ręką. Dobranoc.

Pocałował ją w rękę i wyszedł. Słychać było, jak schody skrzypiały pod jego stopami, potem zgrzytnęły zawiasy.

Cisza.

Z za drzew wypłynął na niebo księżyc. Jego białe światło pada przez niezasłonięte okno do pokoju i miesza się na błyszczącej posadzce w mdły odblask ze światłem lampy.

W ciemnym salonie świeci jedno okno zielono; hypnotyzuje panią Waleryę jak jakieś wielkie oko.

— Niepotrzebnie wmieszałam w to wszystko Wicia — myśli pani Walerya. — Nie pomógł mi a....

Wstała i zaczęła chodzić po pokojach. Ze światła w cień, z cienia do światła....

Jest jej niewypowiedzianie smutno, pusto i zimno.

Właściwie o co jej chodzi? Adaś wrócił do domu zdrów i z doskonałym apetytem. Zaraz po kolacyi poszedł spać, ciesząc się myślą o wygodnem łóżku. Ojciec drwił z niego przez cały czas, zadowolony, że będzie miał z kim jeździć do zakładu. Był w doskonałym humorze, „kasyno“ zapowiadało się świetnie. Jutro pojadą obaj do pani Träncken.... Chwała Bogu, że pani Träncken jest w zakładzie tak blisko.... Jest to przecie pożyteczna kobieta.... Umie w dobry humor wprawić tak ojca, jak i syna.... Haha, możeby pojechać do niej z wizytą? Lepiej nie, bo mogłoby to szkodliwie wpłynąć na humory panów.... Pani Träncken pojedzie do miasta, Adaś też.... Będzie przyjeżdżał na wakacye pokazać się matce.... I znowu będzie chodził do zakładu na tennis i na karty.... Wszystko w porządku.

Otworzyła okno i stanęła jak wryta.

Z niedalekiego świerku patrzyło na nią dwoje srebrnych oczu.

Patarła dłonią powieki — oczy patrzyły na nią wciąż, nieruchome, nieubłagane.

Skostniała.

Śmierć, już śmierć!

Szalonym wirem przeleciały jej przez głowę wspomnienia.... Z domu rodzicielskiego uwozi ją mąż i oto jadą teraz przez świat, zatrzymując się tu i owdzie na chwilę. On walczy ze sobą i ze światem, czasem gniewem wybucha, czasem goryczą i żalem, łamie się z życiem, na czoło występują mu krople potu — a obok niego ona, otulona niby królewskim płaszczem wyszywanym w ozdobne wzory, swą rodzinną tradycyą i wpojonemi w nią przez otoczenie zasadami. Ociera mu pot z czoła, ale do walki z nim razem nie idzie, by płaszcza nie splamić, by z niego ni jednej perełki nie uronić. Przystają — tu trzeba odpocząć, tu jedno dziecko się rodzi, tam drugie.... A on wciąż walczy, wciąż się łamie ale jej się z swą męką nie zwierza:

— Mój dział cięższy — mówi — uważaj na swój płaszcz królewski.

Chciała żyć w tych dzieciach — dzieci poszły za nim.

Została sama.

I dziś....

Wstrząsa nią gwałtowny dreszcz, zimno przenika do kości, ale od okna odejść nie śmie, zapatrzona w tych dwoje srebrnych oczu świecących z ciemności.

Zaśmiał się puszczyk szyderczo i załopotawszy skrzydłami, zerwał się z gałęzi.

Tylko puszczyk!

A pani Waleryi zdawało się, że to śmierć....

Zamknęła okno i uśmiechnięta pogardliwie zaczęła znowu chodzić po pokojach.

Zdawało jej się, że to śmierć....

Zdawało jej się, że była żoną, zdawało jej się, że była matką, zdawało jej się, że ma dzieci.... Wszystko jej się zdawało....

Nie była niczem....

Ściągnęła się po latach pentla na jej szyi.

Jakaś dłoń przedstawia równanie i po jednej jego stronie pisze: zero!

I można było cierpieć tyle!

Bo że cierpiała, to wie na pewno, jak wie napewno, że cierpi i że cierpieć będzie całe lato i gdy przyjdzie szara, ciemna, dżdżysta jesień i gdy śnieżyca wyć będzie za oknami....

Tyle człowiek wie napewno....

— Nie wiele, nie wiele! — szepcze pani Walerya — a przecież za dużo na jedno biedne serce ludzkie, za dużo....

Jerzy Bandrowski.

siły stronnictwo stało się wyrazicielką naturalną wszystkich rządowych planów, tudzież zamierzeń. Gdy więc taką drogą osiągnięto równowagę polityczną — nie pozostało już żadnych kłopotów politycznych.

O co troszczyć się właściwie? Jakiż zakres życia wymaga reform koniecznych? Gdzież czuć błędy niebezpieczne, ku którym należałoby skierować energię druzgocącą?

Z punktu bowiem tylko energii druzgocącej rozpoznawane są wszystkie nasze potrzeby państwowe.

A sprawy wewnętrzne? Nie istnieją. Utonęły wszystkie w morzu uspokojenia. Gdy raz osiągnięto uspokojenie, już przez to samo zostały pogrzebane wszelkie sprawy. A niech tam nie będzie dotrzymana obietnica reform, choćby już w granicach mowy programowej, wygłoszonej przez prezesa ministrów przed drugą Dumą! Gdy nastał spokój, niema potrzeby zaprzątać sobie głowy jakąś tam przebudową. Gdy spokój nastał — niema potrzeby śpieszyć się z dotrzymaniem obietnic".

Sprawa kreteńska.

O wczorajszej konferencyi tureckiego ministra spraw zagranicznych z greckim posłem w Konstantynopolu donoszą, że minister zwrócił uwagę posła na wielkie wzburzenie tureckiej opinii publicznej z powodu wyboru Kreteńczyków i dodał, że może to mieć jak najgorsze następstwa.

Poseł grecki powołał się na poprawne stanowisko Grecyi.

W dyplomatycznych kołach nie sądzą, aby miało przyjść do zawikłań wojennych; panuje tam głębokie przekonanie, że położenie poprawi się skutkiem tego, iż trzej Kreteńczycy, wybrani prócz Venizelosa, nie uzyskają wstępu do Zgromadzenia narodowego.

Według pewnych informacyj, oświadczyło kilku ambasadorów tureckiemu ministrowi spraw zagranicznych, że wojny należy pomimo wszystko unikać.

W dyplomatycznych kołach mocarstw, opiekujących się Kretą, przeważa zdanie, że Venizelosowi powinno być przyznane prawo uczestniczenia w greckiem Zgromadzeniu narodowem, o ile udowodni, iż jest poddanym greckim; innym zaś Kreteńczykom powinien być udział w Zgromadzeniu narodowem zabroniony.

Prasa turecka występuje bardzo ostro przeciw Grecyi.

Jeni Gazeta ponownie oświadcza, że przed ostatecznem uregulowaniem sprawy kreteńskiej, uważałaby Turcya udział Venizelosa w Zgromadzeniu narodowem za *casus belli*.

Sabah dowiaduje się, że Porta dała mocarstwom kreteńskim do zrozumienia, iż z powodu wyboru kilku Kreteńczyków w Grecyi, gotowa jest wypowiedzieć wojnę; to skłoniło mocarstwa kreteńskie do wdrożenia rokowań celem zapobieżenia wojnie.

KRONIKA.

Lwów, 2 września.

— **Kalendarz.**

Sobota (3 września):

Bronisława i Izabelli. — Przesława św. — Fladeja.

Wschód słońca o godzinie 4·43 rano, zachód słońca o godzinie 6·04 po południu.

— **P. Wiceprezydent krajowej dyrekcyi skarbu, dr. Stanisław Szlachtowski,** powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Audyencyj udzielać będzie P. Wiceprezydent począwszy od poniedziałku, dnia 5 b. m., codziennie z wyjątkiem sobot, niedziel i świąt od godziny 12 w południe. Do audyencyj zapisywać się należy o godzinie 11 przed południem w biurze prezydyalnem.

— **Stan pryszczycy w kraju.** Pryszczyca, zawleczona o ile można stwierdzić do północnej części kraju z Rossyi, a do południowo-wschodniej z Bukowiny, wybuchła dotychczas w 21 powiatach politycznych i w mieście Lwowie, a mianowicie:

1. w powiecie bocheńskim (w 2 miejscowościach),
2. w powiecie bohorodczańskim (w 1 miejscowości),
3. w powiecie borszczowskim (w 1 miejscowości),
4. w powiecie dąbrowskim (w 7 miejscowościach),
5. w powiecie dolińskim (w 20 miejscowościach),
6. w powiecie drohobyckim (w 2 miejscowościach),
7. w powiecie jarosławskim (w 2 miejscowościach),
8. w powiecie kolbuszowskim (w 2 miejscowościach),
9. w powiecie kałuskim (w 4 miejscowościach),
10. w powiecie krakowskim (w 2 miejscowościach),
11. w powiecie łańcuckim (w 2 miejscowościach),
12. w powiecie mieleckim (w 6 miejscowościach),
13. w powiecie niskim (w 2 miejscowościach),
14. w powiecie przemyskim (w 1 miejscowości),
15. w powiecie rohatyńskim (w 4 miejscowościach),
16. w powiecie rzeszowskim (w 1 miejscowości),
17. w powiecie śniatyńskim (w 1 miejscowości),
18. w powiecie stryjskim (w 15 miejscowościach),
19. w powiecie tarnobrzeskim (w 17 miejscowościach),
20. w powiecie tarnowskim (w 1 miejscowości),
21. w powiecie żydaczowskim (w 5 miejscowościach),
22. w mieście Lwowie na przysiółku zwanym Bogdanówką.

Groźnemu szerzeniu się zarazy sprzyja nietylko obecna pora roku, lecz także niezwykły popyt, a co zatem idzie nadzwyczaj ożywiony obrót w szczególności bydłem użytkowem i hodowlanem.

Celem powstrzymania dalszego przywlekania i rozwlekania zarazy, Namiestnictwo zarządziło natychmiast odpowiednie środki weterynarno-policyjne i obwieszczeniem z 25 sierpnia 1910 w *Gazecie Lwowskiej* zamknęło dla obrotu zwierzętami racicowemi powiaty polityczne Kolbuszowa, Nisko i Tarnobrzeg, oraz 29 miejscowości w powiecie dąbrowskim; 9 miejscowości w powiecie jarosławskim; 39 miejscowości w powiecie krakowskim; 15 miejscowości w powiecie łańcuckim; 30 miejscowości w powiecie mieleckim; 2 miejscowości w powiecie pilzneńskim; 3 miejscowości w powiecie przeworskim i jedną miejscowość w powiecie ropczyckim. Przytem wydano także zarządzenia mające na celu zapobieżenie rozwlekaniu zarazy drogą pośrednią i zawleczeniu jej ze zwierzętami racicowemi, wywożonemi z Galicyi do innych krajów, względnie państw.

Nadto w celu wykrycia źródeł zarazy i zapobieżenia dalszemu jej szerzeniu się, wstrzymano chwilowo, aż do ukończenia zarządzonej rewizyi we wszystkich miejscowościach obrót zwierzętami racicowemi w powiatach politycznych: Bohorodczany, Borszczów, Buczacz, Cieszanów, Czortków, Dolina, Drohobycz, Horodenka, Jarosław, Kałusz, Kołomyja, Kosów, Lwów powiat i miasto, Łańcut, Nadwórna, Peczeniżyn, Przemyśl, Przeworsk, Rohatyn, Rzeszów, Śniatyn, Stanisławów, Stryj, Tłumacz, Zaleszczyki, Żydaczów, a w powiecie politycznym Bochnia i Tarnów w miejscowościach, należących do powiatu sądowego Niepołomice, względnie Tarnów.

W miarę wyniku rewizyi będą te ostatnie ograniczenia natychmiast stosownie redukowane, względnie uchylane.

— **Z kolei.** W okresie zimowym 1910/11 tj. od 1 października br. do 30 kwietnia 1911 włącznie obowiązywać będzie na kolejach państwowych w obrębie dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, we Lwowie i kierownictwa ruchu w Czerniowcach dotychczasowy rozkład jazdy z wykluczeniem pociągów sezonowych.

Na kolei państwowej w obrębie dyrekcyi kolei w Stanisławowie ulegnie zmianie w okresie zimowym dotychczasowy rozkład jazdy z wykluczeniem pociągów sezonowych na następujących szlakach, a mianowicie:

Na szlaku Stryj-Husiatyn ulegnie zmianie między Kopyczyńcami a Czortkowem pociąg osobowy nr. 1228, który odchodzić będzie z Kopyczyniec o 15 minut wcześniej, tj. o godzinie 3 min. 25 rano, z Hadynkowiec odjeżdżać będzie o godz. 3 min. 40 rano, z Wygnanki o godz. 3 min. 50 rano, do Czortkowa przyjeżdżać będzie o godz. 4 min. 5 rano.

Na szlaku kolei lokalnej Kołomyja-Słoboda rung.-Kopalnia kursować będzie pociąg nr. 2372 i 2375 tylko do 30 października włącznie.

— **Z Rady miasta Lwowa.** Otwierając wczorajsze posiedzenie, zaprosił prezydent miasta p. Ciuchciński Radę na otwarcie wystawy przemysłowo-rolniczej w Żółkwi, które odbędzie się w sobotę o godzinie 9 minut 30 rano.

Po udzieleniu urlopów radnym: dr. Baczewskiemu na 6 tygodni, a dr. Szpilmanowi i Wallekowi na 4 tygodnie, zabrał głos prezydent p. Ciuchciński i poświęcił kilka słów gorącego wspomnienia zmarłemu członkowi Rady, ś. p. Kornelowi Jaworskiemu.

Pamięć zmarłego uczciła Rada przez powstanie z miejsc.

Z kolei zawiadomił prezydent p. Ciuchciński Radę, iż sprawa mianowań urzędników Izby obrachunkowej miejskiej w najbliższych dniach przedłożona zostanie Radzie, tudzież, że kraj wybuduje jeszcze w roku bieżącym na gruncie ofiarowanym przez miasto jeden pawilon chorób zakaźnych na 125 łóżek, reszta pawilonów chorób zakaźnych zaś stanie na tym gruncie — według obietnicy JE. P. Marszałka krajowego — do trzech lat.

Po przemówieniu r. dr. Lisiewicza, który żalił się, że sprawy osobiste, a w szczególności sprawa dr. Janika, traktowana przed feryami wakacyjnemi na poufnem posiedzeniu Rady miejskiej, znalazła echo na szpaltach dzienników, a nawet magistrackiego *Dziennika Lwowskiego*, zabrał głos r. Laskownicki i jako członek komisyi, która bada miasto pod względem porządków z obawy przed zawleczeniem cholery, przedstawił opłakany stan stosunków zdrowotnych w niektórych ulicach dzielnicy żółkiewskiej. Przemówienie swe zakończył r. Laskownicki prośbą, zwróconą do prezydenta miasta: o uporządkowanie kanału w ulicy Smoczej i targowicy przy ul. Starozakonnej, tudzież o zamknięcie nory, służącej za mieszkanie dozorcy realności przy ul. Cebulnej l. 4.

Następnie r. Neumann przedłożył do regulaminowego traktowania prośbę właścicieli realności przy ul. Słodowej i Piaskowej o zbudowanie w tych ulicach kanałów.

Z porządku dziennego uchwaliła Rada miejska przybudówkę przy komisaryacie IV. dzielnicy kosztem 15.000 koron, poczem r. Bolesław Lewicki referował sprawę rozszerzenia cmentarza Łyczakowskiego. W myśl wniosków sekcyi IV. (zdrowotnej) i sekcyi II. (finansowej) postawił ostatecznie referent wnioski: 1. zakupić przytykające grunty do cmentarza Łyczakowskiego od spadkobierców po śp. Lisiewiczu i od Maryi Łobaziewiczowej o obszarze 1·820 sążni □ po 12 kor. i 12 koron 50 hal., a 1830 sążni □ od pp. Czajków po 16 kor; 2. polecić magistratowi traktowanie z innymi sąsiadami o zakupno gruntów na rozszerzenie cmentarza Łyczakowskiego na podstawie ceny kupna po 12 koron za sążeń; 3. wezwać magistrat, aby do 1 kwietnia wygotował plany założenia nowego cmentarza centralnego, oraz 4. polecić magistratowi natychmiastowe zakupienie wspomnianych gruntów.

Po przemówieniu r. Bardasza wnioski, przedstawione przez referenta, jednomyślnie uchwalono.

R. Laskownicki referował następnie sprawę organizacyi szkoły wydziałowej żeńskiej im. Żółkiewskiego i zniesienia podwójnego etatu szkoły pospolitej im. Konarskiego. W myśl wniosków, przedstawionych przez referenta, uchwaliła Rada, że etat szkoły wydziałowej żeńskiej, połączonej z pospolitą żeńską im. Konarskiego, składać się będzie z dyrektora, względnie dyrektorki, katechety rz. kat., z 3 nauczycielek stałych z egzaminem wydziałowym i z 4 nauczycielek stałych pospolitych. Szkoła ta mieścić się będzie w budynku przy ul. Szeptyckich.

Zarazem postanowiła Rada zorganizować nową 3-klasową szkołę wydziałową żeńską, połączoną pod wspólną dyrekcyą z 4-klasową pospolitą żeńską im. Stanisława Żółkiewskiego, która mieścić się będzie w budynku przy ulicy Polnej. Personal nauczycielski tych dwu samodzielnych szkół żeńskich pod względem płacy zaliczony będzie do 1. kl. płac.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwaliła Rada nabyć skrawek gruntu na regulacyę ulicy Łyczakowskiej i Mączuej od pp. Müllerów za 2000 koron, oraz 52 sążni gruntu od p. Henryka Körnera na regulacyę ul. Smoczej za 6000 kor.

Po udzieleniu subwencyi w kwocie 2000 koron na pokrycie kosztów V. Zjazdu techników polskich we Lwowie, uchwaliła Rada zmianę statutu fundacyi posagowej im. Kazimierza Nazalewicza dla sierót po szewcach lwowskich w ten sposób, że o posagi (po stokilkadziesiąt koron) będą się mogły ubiegać sieroty w wieku od 16 do 24 lat — które wyjdą za mąż do 40 r. życia. Warunkiem wypłaty posagu jest wyjście za mąż. Majątek fundacyjny obecnie wynosi 8800 koron.

W końcu posiedzenia uchwaliła Rada, w myśl wniosków sekcyi sanitarnej, oświadczyć się przeciw udzieleniu koncesyj na nowe apteki we Lwowie pp. Zygmuntowi Landesowi i Józefowi Kraussowi.

— **Nowi profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego.** *Czas* donosi: W składzie grona profesorskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego zajdą z przyszłym rokiem znaczne zmiany. Kilku uczonych, bardzo zasłużonych profesorów, po długoletniej pracy opuszcza katedrę. W miejsce ich przybędą nowi profesorowie, którzy mają zastąpić przerzedzone szeregi, a pomnożyć grono profesorskie krakowskiego Uniwersytetu. Najważniejsze zmiany zachodzą na wydziale filozoficznym. Z tego fakultetu ustępują profesorowie: radca Dworu dr. Maryan Sokołowski, profesor historyi sztuki, radca Dworu dr. Józef Rostafiński, profesor botaniki, dr. Maurycy Straszewski, profesor filozofii i pedagogii, wreszcie dr. Julian Schramm, profesor chemii. Nadto z tego wydziału podał się na emeryturę ks. Stefan Pawlicki, profesor filozofii ścisłej.

W miejsce ustępujących, wydział filozoficzny zaproponował Ministerstwu oświaty zamianowanie następujących profesorów: Wykłady po prof. Rostafińskim ma objąć dr. Maryan Raciborski, prof. Uniwersytetu lwowskiego; w miejsce prof. dr. Schramma zaproponowani: dr. Stanisław Kostanecki, prof. zwyczajny chemii organicznej na Uniwersytecie w Bernie, w Szwajcaryi, i dr. Ludwik Bruner, prof. nadzw. chemii krakowskiego Uniwersytetu; katedrę po prof. Sokołowskim ma objąć w zastępstwie docent prywatny historyi sztuki dr. Julian Pagaczewski. Na katedrę po prof. Straszewskim proponowano: dr. Witolda Rubczyńskiego, prof. nadzwyczajnego historyi filozofii Uniwersytetu lwowskiego; nadto dr. Tadeusz Grabowski, dotychczasowy prof. zoologii, ma objąć wykłady filozofii. Ewentualnie opróżnione miejsce po prof. ks. Pawlickim zająć ma dr. Władysław Heinrich, profesor psychologii doświadczalnej. Oprócz tego wydział filozoficzny zaproponował Ministerstwu do zamianowania na docentów prywatnych: dr. Feliksa Rogozińskiego, z zakresu fizyologii i żywienia zwierząt; dr. Jerzego Smolińskiego na docenta pryw., z zakresu geografii fizycznej i dr. Ludomira Sawickiego, z zakresu geografii ogólnej. Nadto Ministerstwo zamianowało w ostatnim czasie docenta prywatnego dr. Kazimierza Nitscha, nadzwyczajnym profesorem filologii słowiańskiej.

Na wydziale teologicznym i prawniczym dotąd nie zaszły ważniejsze zmiany. Wydział lekarski przedłożył propozycyę nominacyi dr. Tadeusza Koźniewskiego na docenta z zakresu farmakognozyi.

— **Otwarcie wystawy architektonicznej** w Pałacu sztuki na placu powystawowym odbędzie się dnia 10 b. m., o godzinie 11·30 w południe. Jeszcze więc tylko trzy dni pozostają do zwiedzenia obecnie trwającej, pięknej wystawy powszechnej.

— **Piśmienny egzamin dojrzałości** w gimnazyum Im. Franciszka Józefa we Lwowie odbędzie się w dniach od 12 do 14 września, egzamin ustny od 19 do 24 września, egzamin uprzedni od 3 do 6 września.

— **Jednoroczny kurs handlowy żeński.** Jak już donieśliśmy, otwiera z początkiem roku szkolnego p. Mieczysław Christof, prof. Akademii handlowej, kurs handlowy żeński. Wpisy odbywają się codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od 10 — 12 godz. w Instytucie technologicznym (nowy gmach Izby handlowej i przemysłowej) ul. Bourlarda, l. 5 parter. Statut i plan naukowy bezpłatnie.

— **Badania bakteryologiczne** treści jelit zmarłego Bartłomieja Winnika w Ostapiu, powiatu skałackiego, wykluczyło obecność wibryonów cholerycznych.

— **Z «Sokoła-Macierzy».** Z dniem wczorajszym rozpoczęła się nauka gimnastyki i szermierki dla członków, jakoteż dla uczniów i uczenic. — Wpisy przyjmuje kancelarya „Sokoła-Macierzy" w godzinach urzędowych od 5 do 8 wieczorem.

— **Czytelnia biblioteki Muzeum przemysłowego miejskiego** została od dnia wczorajszego otwarta dla publiczności od godz. 9 do 2 przez miesiąc wrzesień, a od 1 października do końca kwietnia od godz 10 do 1 przed południem i od godz. 5 do 8 po południu, w niedzielę zaś i święta przez cały rok od godz. 10 do 1.

— **Z «Lutni».** Zarząd Tow. śpiewackiego „Lutnia" zawiadamia swoich członków, że pierwsza powakacyjna próba odbędzie się dnia 5 b. m., o godzinie 7 wieczorem.

— **«Cercle français»,** mieszczący się we własnym lokalu Zielona 2 I p., rozpoczyna obecnie trzeci rok istnienia. Jak w ubiegłym sezonie, odbywają się zebrania towarzyskie trzy razy tygodniowo w poniedziałki, czwartki i soboty od godz. 7 wieczorem. Wkładka miesięczna członka wynosi 2 kor. — Wpisy przyjmuje zarząd w dniach zebrań. Dla osób chcących się wydoskonalić w języku francuskim wprowadzone zostaną specyalne kursa.

— **»Wieczór śmiechu«** urządza „Sokół III." w niedzielę, dnia 4 b. m., w sali Towarzystwa ul. św. Marcina l. 6.

— **Zmiana własności.** PP. Aron i Helena Feuersteinowie nabyli połowę apteki realnej „pod srebrnym orłem" we Lwowie od pp. Hermana i Apolonii Rublów.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica Jędrzej Warenica, jadąc wczoraj szybko placem Krakowskim, najechał na robotnika miejskiego Stefana Słobodę, który upadłszy pod wóz, odniósł znaczne obrażenia na głowie. Rannego opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Śmiertelne przejechanie.** Jak donieśliśmy w jednym z poprzednich numerów, woźnica Natan Plapler jadąc szybko placem Krakowskim, najechał na zarobnika Michała Kociołka, który upadłszy pod konie i wóz, odniósł tak znaczne obrażenia, że musiano go odwieźć do szpitala powszechnego. Ponieważ wczoraj Kociołek zmarł w szpitalu wskutek odniesionych ran, przeto Plaplera aresztowała policya.

△ **Nieszczęśliwe wypadki.** Do kotła z wrzącą masą mydlaną w fabryce mydła wpadł przez nieostrożność 18-letni Wolf Reizer, robotnik i śmiertelnie się poparzył. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy i odstawiło do szpitala.

Obok rogatki Zamarstynowskiej postrzelili wczoraj strażnicy akcyzowi 6-letniego Jana Łotockiego, syna zarobników, raniąc go śrutem w głowę. Rana nie jest niebezpieczna. Strażnicy strzelali do przemytników, a przypad-

kiem postrzelili chłopca. Rannemu udzieliło pogotowie ratunkowe pierwszej pomocy.

W nowo zbudowanym domu przy ulicy Żółkiewskiej l. 65 zawalił się wczoraj balkon na I. piętrze, przyczem spadł na bruk robotnik Marcin Mazurkiewicz. Nieszczęśliwy ma połamane żebra i potłukł się ciężko. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do szpitala powszechnego.

△ **Zgubiono:** w pociągu osobowym, zdążającym z Zimnej wody do Lwowa torebkę, zawierającą złotą broszkę i bransoletkę, wartości 110 kor.

△ **Kronika policyjna.** Z mieszkania stolarza Jakóba Gabla przy ul. św. Marcina l. 23 skradziono wczoraj garderobę i rozmaite drobiazgi, wartości 200 kor.

W Rynku schwytano wczoraj Michalinę Kamyrową w chwili, gdy wyciągnęła jednej z przechodzących Rynkiem pań pulares z kilkunastoma koronami.

Policya aresztowała 30-letnią Maryę Karczowską, zarobnicę, która przed dwoma tygodniami skradła właścicielce restauracyi przy pl. Krakowskim l. 17 rozmaite wiktuały i 150 kor. gotówką.

(△) **Do pawilonu chorób zakaźnych** przy szpitalu powszechnym odstawiono wczoraj Jana Zwarycza, parobka, który w domu przy ul. Krupiarskiej l. 9 zachorował wśród podejrzanych objawów ostrej choroby żołądkowej.

(△) **Podejrzana wędrówka złodziejska.** Podczas patrolu policyjnego w Ogrodzie miejskim aresztowano tam ubiegłej nocy znanych policyi złodziei: Józefa Adamowicza i Aloizego Fiałkowskiego, którzy mieli zaświeconą latarkę i przypatrywali się ławkom, oraz przeszukiwali gęstwiny ogrodu.

(△) **Trzy zamachy samobójcze.** Wczoraj wieczorem usiłowała wskoczyć do stawu Pełczyńskiego 17 letnia Zofia Wojtanowska, służąca, którą opuścił narzeczony. Przeszkodzono jej w zamiarze samobójczym i sprowadzono na policyę. Po spisaniu protokołu oddano ją do aresztów, nie ma bowiem środków do życia, ani mieszkania.

Na Bogdanówce w domu pod l. 18 napiła się wczoraj wieczorem trucizny Marya Wojciechowska, żona robotnika kolejowego. Wezwano do niej pogotowie ratunkowe, które udzieliwszy desperatce pierwszej pomocy, pozostawiło ją opiece domowej. Przyczyną desperackiego kroku miały być niesnaski z mężem.

Dziś przed południem w domu przy ul. Szumlańskiego l. 3 zażył trucizny czeladnik kominiarski Józef Umański. Targnął się on na życie wskutek braku pracy, co doprowadziło go do formalnej nędzy. Lekarz pogotowia udzielił mu pomocy, poczem odstawiono desperata do szpitala powszechnego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Marya Ularzowa, wdowa po kupcu, w 45 roku życia; Franciszek Rupert, szewc, w 35 r. życia; Albina Rokicka, żona czeladnika krawieckiego, w 41 r. życia;

w Krakowie, Franciszka z Michalskich Mazurowa, żona oficyała podatkowego, w 46 r. życia.

— **Zmiana własności.** P. Mieczysław Ganszer nabył aptekę realną „pod białym orłem" w Białej od dr. Alojzego i Augusty Eisenbergów.

— **Zwyrodnienie.** Wczoraj przed trybunałem orzekającym sądu krajowego karnego w Wiedniu odbyła się rozprawa przeciw rossyjskiemu radcy dworu Maksymilianowi Komlewowi, który w pewnym hotelu IV okręgu z całym szeregiem młodzieńców dopuścił się zbrodni przeciwko naturze. Rozprawa była tajna. Trybunał zasądził Komlewa na dwa miesiące więzienia. Po odbyciu kary Komlew zostanie wydalony z granic Austryi.

— **Krwawy dramat rodzinny.** Wczoraj rano zamordował w Thurn, w Czechach, robotnik Emil Zatko w okrutny sposób, siekierą swą żonę i pięcioletnią córeczkę, poczem, sam siebie dotkliwie poranił i rzucił się z I piętra na dziedziniec. Stan szaleńca jest beznadziejny. Przyczyną miała być sprzeczka rodzinna.

— **Groźba wylewów.** Z powodu długotrwałego deszczu wezbrała rzeka Salzach i dopływy, niebezpieczeństwa powodzi dotąd nie ma. W Hallein utonął kamieniarz Alojzy Billinger podczas wyławiania drzewa z wody. Zwłoki uniosły fale.

— **Kradzieże na kolejach.** W Budapeszcie aresztowano starszego konduktora kolei państwowych, Józefa Szatmarego, pod zarzutem spełnienia licznych kradzieży pakunków podróżnych.

— **Samobójstwo defraudanta.** Szef peszteńskiej filii wiedeńskiego domu bankowego „Merkur", nazwiskiem Oblad, popełnił w Wiedniu samobójstwo, zdefraudowawszy na szkodę firmy i jej klientów 40.000 kor.

— **Orkan.** W bardzo wielu miejscowościach na Węgrzech szalał wczoraj orkan z oberwaniem chmury i wyrządził wielkie szkody. Pociągi kolejowe doznały znacznego opóźnienia.

— **52 lat w łóżku.** W schronisku dla nieuleczalnych w Warszawie zmarła w tych dniach 83-letnia Karolina Chreptowiczowa, która uległszy w 31 r. życia paraliżowi, przez 52 lat przeleżała w łóżku.

— **Cholera i handel warszawski.** Panująca w Rossyi środkowej cholera, która początkowo nie wywierała wpływu na handel warszawski, poczęła już teraz źle oddziaływać na stosunki handlowe między Warszawą a wielu rynkami w Rossyi południowej i środkowej. Pogorszyły się zwłaszcza, jak donoszą pisma warszawskie, warunki w Zagłębiu Donieckiem, które jest uważane za jeden z najlepszych rynków. Wskutek paniki, powstałej w tym okręgu przemysłowym, zaprzestano prawie zupełnie żądać tam towarów z Warszawy i co gorsze, wielu tamtejszych kupców dopuszcza do protestowania weksli, twierdząc że przed ustaniem epidemii, nie mogą ich płacić.

— **Wykopaliska.** Z Kijowa telegrafują: Podczas poszukiwań archeologicznych w Białogródku odkryto szczątki chat ziemnych z epoki starosłowiańskiej. W ruinach starożytnego wspaniałego gmachu znaleziono płytki polewy emaliowanej, zadziwiającej swą różnobarwnością, fragmenty starożytnych naczyń szklanych, hermetycznie zamknięte bańki szklane, przywożone przez pielgrzymów z Palestyny z olejem świętym z lampy przy grobie Zbawiciela lub z wodą Jordanu.

Kronika prowincyonalna.

§ W Krynicy bawiło do 21 sierpnia ogółem osób 8109.

§ W Iwoniczu bawiło do 20 sierpnia ogółem 5017 osób.

§ Samobójstwo chłopca. W Strusowie, powiatu trembowelskiego, odebrał sobie życie w nocy z 28 na 29 z. m., powiesiwszy się na pasku w mieszkaniu swych rodziców, 15 letni Mojżesz Zinder. Przyczyna samobójstwa nieznana.

§ Utonięcie dziecka. Dnia 26 z. m. utonęła w studni, znajdującej się na terytorym stacyi kolejowej w Delatynie, 7 letnia Zofia Kobylańska.

Kronika zagraniczna.

* V. kongres ginekologiczny w Petersburgu. Wszyscy zagraniczni członkowie V. ginekologicznego kongresu w Petersburgu, bez różnicy wyznania, mogą — jak donoszą z Petersburga — przejeżdżać przez granicę za okazaniem karty uczestnictwa w kongresie, bez względu, czy mają pasport lub nie.

* Cholera we Włoszech i w Rossyi. W Apulii zachorowało na cholerę w ciągu ostatniej doby 22 osób, zmarło 12.

Cholera w Rossyi — jak donoszą z Petersburga — szerzy się w dalszym ciągu. Rząd rossyjski przygotował cztery ekspedycye lekarskie celem zwalczania cholery, wobec jednak apatyi władz i niechęci ludności do lekarzy ekspedycye prawdopodobnie nie będą mieć żadnego rezultatu.

Ekspedycya lekarska z Petersburga, przybyła do Odessy celem zwalczania cholery i dżumy, stwierdza, że położenie jest nadzwyczaj groźne. Wszystkie dotychczasowe środki celem zwalczania obu epidemij są niewystarczające.

* Z awiatyki. Podczas wczorajszych wzlotów z Hawru do Trouville żeglarze napowietrzni około 20 razy przelatywali nad morzem. Kilkakrotnie unosiło się nad morzem równocześnie 10 latawców. Awiator Aubrun wyraził zdanie, że chyżość, z jaką lecą aeroplany, zabezpiecza je przed atakiem nieprzyjaciół; moglibyśmy — mówił — naszym eskadrom oddać wielkie usługi. Podczes dzisiejszych wzlotów widziałem dokładnie dno morskie i mogłem rozróżnić ławy piaszczyste. Jest rzeczą łatwą wznieść się nad okrętem nieprzyjacielskim i rzucić nań bombę.

* Wypadek na polowaniu. Z Londynu donoszą: Na polowaniu, które król Jerzy urządził w Balmoral, przyszło do wypadku, który mógł mieć fatalne dla króla skutki. Oto strzelba jednego z myśliwych, stojącego tuż obok króla przypadkiem wyładowała się, a cały nabój ugodził pewnego lorda, znajdującego się o 40 kroków od króla. Część śrutu trafiła tego lorda w twarz.

* Oszustwa wekslowe. Do *Local Anzeigera* donoszą z Frankfurtu, że aresztowano tam niejakiego Dunin Borkowskiego z Galicyi za oszustwa wekslowe. Jedna z firm krakowskich doniosła, że ma pretensyę na sumę 80.000 marek.

* Aresztowanie międzynarodowej szajki włamywaczy. Policya w Kolonii aresztowała dwu mężczyzn i kobietę w chwili, gdy sprzedawali broszę brylantową. Są to członkowie niebezpiecznej szajki włamywaczy, która w Frankfurcie, Berlinie, Hamburgu, Wiedniu, Pradze i innych miastach dokonała wielu kradzieży. Kobieta owa wstępowała zazwyczaj do służby w bogatych domach i ułatwiała swym towarzyszom rabunki. U aresztowanych znaleziono wiele brylantów.

* Śmiertelny wypadek. Z Odessy donosi *Pet. Ag. tel.*: W pawilonie wystawy podczas demonstrowania eksplodował aparat do gaszenia ognia systemu „Subito". Przedstawiciel firmy, Zawadzki, demonstrujący aparat, otrzymał denkiem żelaznem tak silne uderzenie w głowę, że zmarł na miejscu. Z rozporządzenia prokuratora usunięto aparat „Subito" z pawilonu wystawy.

* Wyprawa przeciw kanibalom. Turysta angielski Wiefried Walker został w r. 1902 zaproszony przez rezydenta angielskiego w Cap Nelson w Gwinei do wzięcia udziału w wyprawie przeciwko plemieniu Dobodurowie, mieszkającemu w głębi wyspy. Dobodurowie, dzicy ludożercy, zupełnie niezawiśli, urządzali ciągłe napady na plemię Notusów, zaprzyjaźnione z Anglikami. Notusom groziła zupełna zagłada, bądź przez śmierć w bitwach, bądź przez żołądek Dobodurów. Wprawdzie Notusi są także kanibalami, ale kryją się z tem, a zresztą są tchórzami. Wyprawa wojenna składała się z 200 tubylców, pomiędzy którymi było tylko trzech białych: rezydent z Cap Nelson, Walker i jego przyjaciel. Po kilkudniowym pochodzie dotarła wyprawa do pierwszej wsi, która była pusta, gdyż Dobudorowie cofnęli się w głąb wyspy. Anglicy stwierdzili, że kanibalowie kochają się w kwiatach i wogóle stoją na pewnym, jak na tamtejsze warunki, wysokim stopniu oświaty. W środku wsi była urządzona estrada, na której znajdowało się mnóstwo kości i czaszek. Na niektórych wisiały jeszcze strzępy mięsa. Pojmani Dobodorowie opowiadali, że ich ziomkowie torturują jeńców w straszny sposób. Wreszcie wyprawa dotarła a do „stolicy" Dobodurów, wielkiej wsi pośród drzew kokosowych. Schwytano kilku Dobodurów, których Notusi chcieli natychmiast zjeść. Ci Dobodurowie opowiadali, że ich ziomkowie nie zabijają schwytanego i na spożycie przeznaczonego człowieka. Przywiązują go w chacie do pala i ucinają mięso po kawałku wedle potrzeby. Męczony w ten sposób jeniec żyje czasem cały tydzień, gdyż Dobudorowie mają maść, zapobiegającą krwotokowi. Wyprawa angielska powróciła, nic nie sprawiwszy, gdyż Dobodurowie ukryli się w ogromnych lasach. Następne wyprawy, które obecnie opisuje Walker, spełzły także z tego powodu na niczem.

* Proces dr. Crippena w Londynie. W Londynie, w sądzie policyjnym przy Bow-Street rozpoczęto — jak już pokrótce donosiliśmy — przedwstępne przesłuchiwanie przywiezionego już z Kanady dr. Crippena i jego towarzyszki, miss Le Nevé. Tłumy ludzi otaczały budynek sądowy, chcąc uzyskać wejście na salę posiedzeń, ale udało się to bardzo niewielu. Akt urzędowy oskarża Crippena o dokonanie zbrodni morderstwa na swojej żonie, a miss Le Nevé o sprzyjanie zbrodni i współudział. Oboje twierdzą, że są niewinni. Crippena broni słynny adwokat londyński, Newton, a miss Le Nevé — adwokat Welfare. Oskarża urzędowo Mr. Travers Humphreys.

Pierwszego wprowadzono na salę Crippena, za nim jego towarzyszkę. Oboje elastycznym krokiem podeszli ku ławie oskarżonych. Crippen ubrany był w szare palto i szary kapelusz. Nie miał binokli. Niegolony od kilku dni porósł ostrym włosem na brodzie. Panna Le Nevé miała suknię ciemno-niebieską. Twarz jej okrywała gęsta, niebieska woalka. Z chwilą rozpoczęcia rozpraw oskarżeni oparli się o kratki i słuchali z natężoną uwagą. Le Nevé podniosła woalkę. Przewodniczący oświadczył, że stwierdzi tylko urzędownie fakt aresztowania, a dalsze rozprawy odłoży do przyszłego poniedziałku. W sprawie Le Nevé zauważył, że materyał dowodowy, zgromadzony przeciw niej, wskazuje raczej na sprzyjanie zbrodni, niż na współudział w niej. Detektyw Dew opowiedział znane szczegóły aresztowania oskarżonych, jak np. rzekł do Crippena:

— Muszę panu założyć kajdany na ręce, boś pan oświadczył, że skoczysz w morze.

Na to Crippen odpowiedział, że tego nie uczyni, że to był tylko chwilowy, dławiący niepokój. Dalej Dew przytoczył słowa Crippena, że miss Le Néve nie wie nic zupełnie o całej tej sprawie. Oskarżona mówiła to samo. Pewnego razu, gdy Dew oprowadzał Crippena po pokładzie, zbrodniarz wyraził życzenie zobaczenia mis Le Nevé. Nie chciał z nią mówić, chciał ją tylko zobaczyć — ona była jego jedyną pociechą przez ostatnie trzy lata. Dew zezwolił na to spotkanie.

Przeszukując kieszenie Crippena Dew znalazł u niego bilet wizytowy z nazwiskiem Robinsona i z napisem ołówkiem:

— Nie mogę znieść dłużej tej grozy każdej nocy.

Napis pochodził z ręki Crippena.

* Wypadek na morzu. Onegdaj zdezrył się w Kronsztadzie yacht, na którym płynął minister marynarki, z łodzią podmorską. Pewien marynarz utonął.

* Strejk. Z Bilbao telegrafują: Wczoraj panował spokój. W kilku fabrykach zaprzestano pracy. Z wyjątkiem Saragossy, tylko mało robotników przyłączyło się do strejku.

Notatki literacko-artystyczne.

Nakładem Towarzystwa wydawniczego we Lwowie wyszły: Z. Wasilewskiego: „O sztuce i człowieku wiecznym" i Roberta Browninga: „Pippa przechodzi", poemat dramatyczny, z angielskiego przełożył Jan Kasprowicz.

O książkach tych napiszemy wkrótce obszerniej.

Z końcem r. 1910 ukaże się nakładem Towarzystwa wydawniczego zbiorowe wydanie dzieł Jana Kasprowicza, które obejmie w 5 tomach wszystkie oryginalne utwory poety.

(j. pietrz.) **Zbigniew Brodzki.** „Chwile". Powieść. Nakładem E. Wendego i Sp. Warszawa 1910.

Losy malarza Polaka, szukającego w stolicy nadsekwańskiej nasycenia pragnień i fantazyi, odtworzył p. Brodzki w powieści: „Chwile". Autor maluje w sposób kolorowy i żywy to zbiorowisko artystyczne, które na łonie Paryża bawi się, szaleje i tworzy w gorączkowych, nerwowych tęsknotach za artystycznym ideałem. Powieść Brodzkiego przypomina poniekąd „Próchno" Berenta, odmalowanie zwłaszcza epizodów i dygresyj lirycznych jest jakby odbiciem z „Próchna". Praca p. Brodzkiego świadczy o talencie.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W piątek, 2 września, pierwsze przedstawienie dramatu po powrocie z Krynicy po raz 5-ty „Koncert", komedya w 3 akt. Hermana Bahra.

W sobotę, 3 września, przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej „Wesele", dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

W sobotę, 3 września, przedstawienie wieczorne, po raz 43-ci „Manewry jesienne", operetka w 3 aktach Imre Kalmana.

W niedzielę, 4 września, przedstawienie popołudniowe "Urzędowa żona", sztuka w 5 aktach według noweli A. H. Savage'a z panią Siemaszkową w roli tytułowej.

W niedzielę, 4 września, przedstawienie wieczorne, po raz 16-ty "Hrabia Luksemburg", operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W poniedziałek, 5 września, po raz ósmy „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę", 2 akty Anatola France'a, przekład J. Żeleńskiego i „Komedya o człowieku, który redagował gazetę", 2 akty na tle noweli Marka Twaina, napisał G. Timmory, przekład J. Nowickiego.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę, 3 września, „Tajfun", sztuka w 4 aktach z węgierskiego Melchiora Lengyela.

W niedzielę, 4 września, „Tajfun", sztuka w 4 akt. z węg. M. Lengyela.

W poniedziałek, 5 września, „Pan Jowialski", komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry (popularne).

We wtorek, 6 września, „Tajfun", sztuka w 4 akt. z węg. M. Lengyela.

We środę, 7 września, „Dzieje Orestesa", trag. w 5 akt. Ajschylosa.

We czwartek, 8 września, „Kościuszko pod Racławicami", obr. hist. A. Lassoty.

13)

LEONIDAS ANDRIEJEW.

Studyum z patologii literackiej.

(Ciąg dalszy).

Tak!... To tylko echo dalekie życia, to fantasmagorya, której celem ukrytym — negacya bezwzględna!...

Tytuł aktu pierwszego, powiedzmy raczej, obrazu: *„Przyjście na świat człowieka i męki matki"*...

Za sceną męczy się położnica. Tam rodzi się człowiek. Na tle szarego, mrocznego światła, padającego przez okna, widzimy kilka starych kobiet. W chwili, w której z drugiego pokoju dochodzą: jęki, płacze i szlochanie, te pary złowieszcze prowadzą pomiędzy sobą taką rozmowę, że wstręt jej słuchać. Na licach ich od czasu do czasu pojawia się niefrasobliwy uśmiech. Wszyscy czekają na wynik bolesnego procesu, a czekanie skracają sobie rozmyślaniem: kto przyjdzie na ten padół płaczu: chłopiec, czy dziewczyna?... czy noworodek ukaże się im żywym, czy przyjdzie martwy, czy wreszcie przyjdzie po to, ażeby umrzeć? Rozmowę tę przerywa chwilami śmiech głośny.

Na dworze zaczyna rozwidniać się, jakby na powitanie rodzącego się życia. Wchodzą ojciec z lekarzem i mówią o tem, o czem mówić się zwykło w takich wypadkach. Ojciec, zmęczony i drżący z bojaźni, przeklina

chwile narodzin dziecięcia, lecz w tejże przeklętej chwili błogosławi ze łzami w oczach los za to, że syn ma oczy i nos jego. Przychodzą krewni z powinszowaniem i mówią z powagą i godnością. ile to w życiu zależy od tego, jakiem imieniem zostanie nazwany nowonarodzony i że należy ochrzcić dziecko tem imieniem, jakie nosił który z przodków, gdyż to bardzo ważne. bardzo ważne....

A tuż nad wszystkimi majaczy się niewidzialny On z płonącą świecą w ręku. Trwoga czy nuda bije z jego lic...

Obraz drugi — „*Miłość i nędza*".

Człowiek wyrósł na młodzieńca, utalentowanego artystę-architektę. Ale nikt nie zużytkowuje jego projektów. Obok — młoda żona, prześliczna w różowym szlafroku, z obnażoną szyjką białuchną. Oboje biedacy. Jedzą tylko chleb czerstwy i popijają wodą czystą. Są głodni, bo dotąd nikt nie chce uznać talentu jego. A jednak!... nawet sam król Krezus nie był bogatszy od tych dwojga istot. Bo od nich bije: młodość, miłość, odwaga śmiałego spojrzenia życiu w oczy, wiara w powodzenie. Wiosna życia... wiara w siebie... wiara w życie... I młodzieniec odważnie wyzywa na bój tego, który nazywa się — On... Nawet, chociażby życie chmurzyło się, jak ślepa sowa przy blaskach słonecznych, młodość zmusi je do uśmiechu. A w kącie — On, szaro odziany, patrzy wzrokiem skamieniałym na szczęście dwojga ludzi. W ręku jego płonie świeca jasnym płomieniem.

Obraz trzeci przedstawia *Bal u Człowieka.*

Człowiek porósł w pierze. Ale mimo to wszystko u niego dziwne jakieś: i drzwi i okna i trzej muzykanci, podobni zupełnie do instrumentów, na jakich grają: do skrzypiec. kontrabasu i fletu, z których płyną przeraźliwe dźwięki. W salonie goście, ubrani w jeden z trzech kolorów: czarny, biały lub żółty.

Mocno już człowiek podstarzał. Siwiznę znać gęsto na jego kruczych włosach. Postarzała się też i żona jego. Obok przyjaciele Człowieka, weseli, hardzi, o rozjaśnionych obliczach. A za nimi wrogowie Człowieka: twarze ich wązkie, u klap surdutów mają przypięte żółte róże, kroki ich niepewne i bojaźliwe. A muzyka gra i gra bez końca. Salon opustoszał. Przez okna wgląda weń mrok jakiś dziwny...

Obraz czwarty: *Nieszczęście Człowieka...*

Bieda wróciła. Za ścianą umiera syn Człowieka. Przypadkowo rzucony kamień rozbił mu głowę. Służąca Człowieka siaduje u okna, przez które patrzy mrok do pokoju, i opowiada o swojem życiu, o tem, jak przyjęła tu służbę, jak odejdzie ztąd na inną i jak obojętnie patrzy na wszystko, co dzieje się dokoła niej. A wkrąg echowo, od niej, czy nie od niej, jakby jakiś obcy głos powtarza uparcie słowa:

— „Mnie wszystko jedno, mnie wszystko jedno!..."

Wchodzi Człowiek. Uspokojony przez lekarza. kładzie się i zasypia. Ale wnet, przebudzony płaczem żony, z jej łez wyczytuje całą prawdę. Syn jego umarł. Znowu sypią się przekleństwa na życie, na chwilę urodzenia się swego. na dawne rozkosze i na los sam...

A tuż obok stoi niewidzialny On i słucha w milczeniu. W rękach jego płonie dogorywająca świeca....

Obraz ostatni piąty: „*Śmierć Człowieka*".

Knajpa podziemna z długim rzędem butelek, poustawianych na półkach. Przed półkami siedzi gospodarz knajpy. Na przedzie śpi Człowiek z wyciągniętą na stole szyją. Wkrąg niego postacie pijaków pierwszorzędnych. Gwar, hałas niezrozumiałych rozmów, chwianie się na nogach i t. d. Ale cała rozmowa toczy się o Człowieku, o tem, że dla niego wszystko już stracone, że Człowiek postarzał się i nie jest więcej nikomu potrzebny.

I te pijane idywidua zaczynają okrążać ciasno Człowieka i szeptać mu do ucha po cichu:

— Pamiętasz? — Suknia różowa i goła szyja? Jak to było pyszne! Jak bogate! Co za cześć! Pamiętasz? Umrzesz prędko.... Pamiętasz? Co za cześć! Jak pysznie! Jak strojno!...

A po schodach idą powoli trzej muzykanci; podobni do swoich instrumentów: do skrzypiec, basu i fletu, poczem, zszedłszy, siadają i rozpoczynają, przyspieszając ciągle tempo, grać ten taniec, jaki grali na balu, a pijanice-staruszkowie coraz to większem kołem okrążają Człowieka, przyklaskując w takt, przyczem nieustannie szepcą mu kolejno coś do ucha.

W tej chwili Człowiek powstaje gwałtownym ruchem. W rozżarzonych jego źrenicach lśni ogień. Podnosi rękę i posyła ostatnie przekleństwo losowi, lecz w tej chwili głos mu się urywa i on pada na krzesło nieruchomy: Człowiek zmarł nagle.

A tuż obok, w ręku tego, który nazywa się On — płomień świecy rozbłysnął jaśniej, niźli zwyczajnie i zagasł na zawsze w jednej sekundzie.

Sciemnia się szybko, jakby na zaklęcie czarodziejskie.

Coraz namiętniej, coraz gwałtowniej grają muzykanci, przyspieszając tempo co chwilę, a wokoło Człowieka z dzikiem klaskaniem w ręce tańczą starcy - pijanice do upadłego.... Aż wszystko tonie w zupełnym mroku. osłoniętym tajemnicą jakąś.

Dźwięki muzyki urywają się nagle, jakby struny instrumentów zerwały się wszystkie odrazu.

Cisza głęboka.

A wśród tej ciszy ogromnej i tego nieprzeniknionego mroku daje się słyszeć głos Jego:

— Cicho! Człowiek umarł...

Taka jest idea „*Życia Człowieka*", idea mroczna — bezwzględnej negacyi bytu ludzkiego.

Niestety! — nie wnosi ona niczego nowego do charakterystyki Andriejewa. Bo wszystko tchnie tutaj owym pessymizmem beznadziejnym, jaki wionie ze wszystkich utworów tego pisarza od samych początków jego twórczości literackiej. Andriejew przyglądał się życiu z różnych stron, zaczynając od badań nad psychiką „bosiacką", kończąc ekstazą fanatyka rewolucyjnego lub bezwzględnego przeciwnika idei religijnej. Ale też u niego nie można dopatrzeć się niczego, oprócz beznadziejnych porywów, nadziei zawodnych, eksperymentów patologicznych, rozpaczy przed czy wobec bezsilności i nicości człowieczej. Wszędzie u niego zapach trupi, wszędzie negacya czynu, ba, nawet— negacya krańcowa życia!...

Och! — jakże ciężkie musi być życie indywidualności, która nie może wznieść się na wyżyny współczesnego indywidualizmu, jakie w swoim czasie bez trudu osiągnął Puszkin ?!...

Poezya rozpaczy, straszliwych mąk ducha, krańcowej beznadziejności...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. St. Zdziarski.

OSTATNIA POCZTA.

* Z obwodu tarnowskiego, gdzie 23 b. m. ma odbyć się z większej własności wybór uzupełniający jednego posła do Sejmu w miejsce ś. p. Stefana Sękowskiego, donoszą, że dotychczas zgłoszono tam dwie kandydatury. a to p. Jana bar. Konopki z Brnia i p. Władysława Michałowskiego, właściciela dóbr, b. starosty jasielskiego.

= Niemiecki następca tronu odbędzie podróż do Azyi wschodniej w towarzystwie swej żony. Następca tronu uda się tam drogą morską, żona zaś jego pojedzie drogą lądową przez Syberyę i dopiero w Azyi połączy się z mężem.

= Na morzu Adryatyckiem odbywają się wielkie manewry floty włoskiej, które dnia 7 b. m. zakończą się w Wenecyi defiladą przed królem.

= Rossyjska Rada ministrów wydała zakaz przywozu broni palnej do Finlandyi.

= Na wczorajszem pełnem posiedzeniu kongresu socyalistycznego w Kopenhadze przewodniczył Branling. Generalny sekretarz zawiadomił, że w kongresie bierze udział 887 delegatów. Przewodniczący wyraził nadzieję, że socyalna demokracya w walce o swoje ideały stać będzie na gruncie rzeczywistym.

Przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego, t. j. sprawy braku pracy.

Komisya przedłożyła rezolucyę, w której między innemi powiedziano: Kongres stwierdza, że brak pracy jest nieodzownem następstwem kapitalistycznego sposobu produkcyi i tylko razem z nim zniknąć może. W obrębie systemu kapitalistycznej produkcyi nie można braku pracy usunąć, można go tylko zmniejszyć i złagodzić. Kongres domaga się więc obowiązkowej opieki nad ludźmi, nie mającymi zatrudnienia, na koszt produkcyi. Przedstawiciele klas robotniczych mają wystąpić wobec władz ze stosownemi żądaniami.

Delegat angielski Macdonald określił tę rezolucyę za zbyt niewyraźną. Sekcya angielska jest zdania, że obowiązek państwa wystarania się o zatrudnienie dla wszystkich, powinien być jaśniej określony.

Drugi delegat angielski Quilch oświadczył, że na wypadek, gdyby w tej rezolucyi mieściło się już wszystko, co kongres w sprawie braku pracy może uchwalić, — Anglicy tylko z zastrzeżeniem mogą się do tej rezolucyi przyłączyć.

Rezolucyę uchwalono jednogłośnie, ale wielu Amerykanów, Anglików, Francuzów i Belgijczyków wstrzymało się od głosowania.

= Król Piotr serbski przyjął wczoraj w Belgradzie na uroczystem posłuchaniu Robertsa, który oficyalnie zawiadomił króla Serbii o wstąpieniu króla Jerzego na tron angielski.

= Z Cetynii donoszą: Tutejsza gmina urządziła wczoraj wielki bankiet dla bawiących tu gości i przedstawicieli prasy zagranicznej. Po mowie powitalnej burmistrza przemawiał Serb z Węgier, nazwiskiem Polit.

W pałacu rządowym odbył się bal, na który przybyło około tysiąc osób. Przybyli także królestwo czarnogórscy z rodziną.

Po wczorajszym przeglądzie wojsk zaprosił król Mikołaj do siebie kilku dyplomatów. między nimi posła austro-węgierskiego Giessla; podczas uczty wzniósł król zdrowie Najj. Pana Cesarza Franciszka Józefa, wyrażając wdzięczność za życzliwość, jaką mu okazał Władca Austro-Węgier.

= Władze w Bilbao postanowiły ogłosić stan oblężenia i wezwać gubernatora, aby zawiesił konstytucyę.

= Do dzienników angielskich donoszą z Indyj Wschodnich, że w procesie spiskowców w Dattah odkryto sensacyjne materyały, znajdujące się w rękach spiskowców. Znaleziono mianowicie u nich mapy kolejowe, z zaznaczonym całym szeregiem mostów, wiaduktów itp., które nadawały się do wysadzenia w powietrze. Okazuje się, że w razie powstania Hindusi mogliby byli zniszczyć całą sieć kolejową, aby przeszkodzić transportowi wojsk.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Zakończenie zjazdu hr. Aehrenthala z mark. San Giuliano.

Ischl, 2 września. Markiz di San Giuliano dziś w południe odjechał z powrotem do Rzymu. Hr. Aehrenthal i obaj ambasadorowie odprowadzili go na dworzec.

Przed odjazdem obaj Ministrowie odbyli jeszcze jedną konferencyę. W chwili pożegnania Ministrowie wystosowali serdeczny telegram powitalny do niemieckiego kanclerza Bethmann-Hollwega.

Wiedeń, 2 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował dr. Stanisława Ciszewskiego, nadzwyczajnym profesorem etnologii w Uniwersytecie we Lwowie.

Villach (Karyntya), 2 września. O godzinie 4 nad ranem pociąg pośpieszny Tryest-Praga nr. 502 zderzył się koło stacyi Thalheim z pociągiem towarowym. Jeden podróżny lekko ranny, kilka wagonów zostało uszkodzonych.

Zagrzeb, 2 września. Pod przewodnictwem dr. Mile Starcevicza odbyło się zebranie mężów zaufania frakcyi dysydentów stronnictwa prawa. Uchwalono prowadzić walkę wyborczą samodzielnie bez łączenia się z innemi stronnictwami. Wyznaczono kandydatów dla 24 okręgów wyborczych. O dalszych 20 okręgach zapadnie uchwała na następnej naradzie mężów zaufania.

Budapeszt, 2 września. Dzienniki donoszą, że badanie bakteryologiczne zwłok majtka Schmidhauera, który zmarł w Mohacsu, stwierdziło, że przyczyną śmierci była cholera azyatycka. Stwierdzono więc dotychczas na Węgrzech dwa wypadki cholery azyatyckiej.

Budapeszt, 2 września. Dzienniki donoszą. że wczoraj otwarto testament milionera Eugeniusza Kasselika, który cały swój majątek, wynoszący około 20 milionów kor., zapisał na rzecz utworzenia fundacyi dla osób ze stanu średniego, którzy bez własnej winy podupadli i są niezdolni do pracy.

Poznań, 2 września. *(Tel. pr.).* Poseł Skarżyński umarł w Aix les Bains. Ponowny wybór Polaka w okręgu kościmisko-szmigielsko-grodziskim zapewniony.

Paryż, 2 września. Stowarzyszenie lotników w Pau uchwaliło wyznaczyć nagrodę za pierwszy lot ponad Pireneje.

Paryż, 2 września. Deputacya paryskiej Rady miejskiej wyjechała do Wiednia.

Fatherpoint, 2 września. Kardynał Vanutelli w drodze na kongres eucharystyczny w Montreal, przybył tu, witany przez przedstawicieli rządu kanadyjskiego i wiernych.

Londyn, 2 września. Admiralicya uchwaliła zaniechać wydobywania pancernika angielskiego „Bedford", który 20 sierpnia b. r. zatonął koło Korei. Będą tylko podjęte prace, celem wydobycia kilku armat i amunicyi.

Bruksela, 2 września. Konferencya międzyparlamentarnej Unii, która wczoraj ukończyła tu swe prace, zbierze się w roku przyszłym w Rzymie. Uchwalono starać się o przyjęcie przez państwa uchwał londyńskiego kongresu z r. 1908 dla spraw wojny morskiej. Wyrażono życzenie zniesienia prawa o zdobyczach morskich i ograniczenia blokady do portów wojennych i miejsc ufortyfikowanych. Żądano również, aby międzynarodowy komitet przygotowywał propozycye co do porządku dziennego konferencyi pokojowej w Hadze.

San Sebastyan, 2 września. Król przyjął angielską misyę, która przybyła tu celem notyfikacyi wstąpienia króla Jerzego na tron.

Madryt, 2 września. Na żądanie władz wojskowych uwięziono dyrektora dziennika *Espana Nueva,* rzekomo z powodu artykułu o mieście Zeuta.

Madryt, 2 września. Król Alfons podpisał dekret, znoszący w prowincyi Bilbao gwarancye konstytucyjne.

Barcelona, 2 września. Federacya robotników zebrała się celem obrad nad ogłoszeniem strejku powszechnego.

Bilbao, 2 września. Ogłoszono stan oblężenia, ponieważ strejk powszechny przybiera charakter rewolucyjny.

Saragossa, 2 września. Strejk jest powszechny. Sklepy i zakłady publiczne zamknięte. Dziś nie wychodzą gazety. Zresztą w mieście spokój.

Waszyngton, 2 września. Według ostatniego spisu ludności liczba mieszkańców Wielkiego Nowego Jorku wynosi 4,766.000. czyli o 1,329.000 więcej, niż w r. 1900.

Międzynarodowy kongres socyalistyczny.

Kopenhaga, 2 września. Na wczorajszem posiedzeniu międzynarodowego kongresu socyalistycznego p. Ellenbogen (Austrya) wniósł rezolucyę następującą: Międzynarodowy kongres ponawia uchwałę kongresu amsterdamskiego w sprawie jednolitości stronnictwa i wzywa wszystkie sekcye narodowe, które dotychczas jeszcze są rozbite, aby jak najrychlej dokonały zjednoczenia, oraz poleca Biuru międzynarodowemu, aby te usiłowania popierało.

Dalej p. Ellenbogen wniósł rezolucyę z wezwaniem stronnictw socyalistycznych w Europie, aby użyły wszelkich środków, celem położenia kresu reakcyjnej działalności caratu, szczególnie w Persyi i Armenii. Dalsza rezolucya p. Ellenbogena odnosi się do stanu rzeczy w Turcyi, Protestuje ona przeciw polityce państw europejskich względem Turcyi i przeciw reakcyjnej polityce rządu młodotureckiego, która zwalczona być może tylko przez demokratyczną reformę konstytucyi w państwach bałkańskich.

Dalej p. Ellenbogen wniósł rezolucyę z wyrazami sympatyi dla zorganizowanych robotników hiszpańskich.

Prócz tego wniósł p. Ellenbogen rezolucye w sprawie zniesienia kary śmierci i w sprawie stosunków między Finlandyą a Rossyą. W tej ostatniej wyraża kongres ludności robotniczej Finlandyi podziw i zaufanie za jej energię, odwagę i wytrwałość, oraz wzywa socyalistów i demokracye wszystkich krajów, aby wszelkimi środkami protestowały przeciw gwałceniu Finlandyi i popierały walkę Finlandczyków z caratem.

P. Ellenbogen zakończył wśród żywych oklasków ostrymi atakami na system rossyjski i na osobę cara.

Głosowanie odroczono do dziś godz. 10 przed południem.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 2 września. *(Tel. pryw.).* Podejrzanych o szpiegostwo trzech pruskich lotników, których aresztowano po wylądowaniu na gruntach wsi Dłutowo pod Łaskiem i przywieziono do Warszawy, wypuszczono na wolność. Wyjechali oni z powrotem do Berlina. Zwrócono im wszystkie papiery, oraz mapy, które stały się powodem aresztowania. Okazało się, że były to zwykłe mapy, w jakie zaopatrują się lotnicy. Balon odesłano koleją do Prus.

Łódź, 2 września. *(Tel. pr.).* Odbyły się tu próby aeroplanu nowego systemu, wynalezionego przez trzech braci Chlebowskich. Próby dały wynik doskonały, bo aeroplan wzniósł się na wysokość 10 metrów i latał przeszło 3 minuty.

Wilno, 2 września. *(Tel. pr.).* Na podstawie dat zebranych przez rewizyę senatora Garina aresztowano dymisyonowanego generała Gogencowo, liczącego lat 73.

Mohylów, 2 września. *(Tel. pr.).* Z rozporządzenia gubernatora gub. podolskiej zamknięto tu ochronkę polską. utrzymywaną z ofiar publicznych. Około 50 dzieci, przeważnie sierót, pozostało bez dachu.

Petersburg, 2 września. *(Tel. pr.).* Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do gubernatorów okólnik departamentu spraw ogólnych z poleceniem, ażeby gubernatorowie zapobiegali powstawaniu stowarzyszeń, wkraczających w zakres kompetencyi instytucyj społecznych męskich i żeńskich, jak n. p. Towarzystw obywateli, lokatorów, wyborców i t. d. Przytem polecono wszystkie istniejące tego rodzaju stowarzyszenia zamknąć.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 2 września 1910.

Hotel George'a.

PP. A. Sadowski z Rossyi, K. Sulatycki z Siemianówki, dr. M. Szarski z Wiednia, S. hr. Piniński z Grzymałowa, A. Hulimka z Mycowa, M. hr. Borkowska z Kamieńca podolskiego, K. Müssigmann z Wiednia.

Hotel „Austria".

PP. E. Chromiński z Krakowa, F. Drobniak z Krakowa, A. Botwino z Rossyi, J. hr. Tarnowski z Rossyi.

Hotel Victoria.

PP. W. Błociszewska z Rossyi, S. Kraupe z Rossyi.

Hotel City.

PP. S. Jampoler z Tarnopola, M. Chroszczyński z Krakowa.

Hotel Imperial.

PP. T. Pogorska z Rossyi, T. Wykowski z Rossyi, M. Męcińska z Rossyi, W. Skrzyński z Bachórza, A. Turnau z Zaleszczyk, B. Dydyński z Dydni, M. Süssman z Rossyi, B. Nowicki z Rossyi, S. Dudulkiewicz z Rossyi.

Hotel Europejski.

P. A. Bassak z Warszawy.

Hotel Francuski.

PP. J. Glińska z Warszawy, L. Bromilski z Rossyi, W. Jasionowski a Rossyi.

Hotel „Narodna Hostynnycia".

P. M. Michnowski z Rossyi.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 2 września.

	płacą walutą kor. K	h	żądają walutą kor. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	679	—	688	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	435	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	554	—	560	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. .	570	—	578	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
" " " $4\frac{1}{2}$ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
" " " 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	30	94	—
" kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. w. a. los w 51 l.	99	70	100	40
" " 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	30	95	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41\frac{1}{2}$ lat	95	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	90	93	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	70	98	40
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
" " " $4\frac{1}{2}$ pr. (3 em.)	99	50	100	20
" " " 4 pr. (4 em.)	92	80	93	50
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	80	93	50
Pożyczka m. Krakowa	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	20	93	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr. . . .	89	80	90	50
" " " 4 konwen. .	92	—	92	70
" szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	20	93	90
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	108	—	118	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	48
20 frankówka	19	10	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
" " " papierowych	253	70	255	—
100 marek niemieckich	117	30	117	70

(Przy listach zastawnych i obligach, w bok: kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 31 sierpnia 1910.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	93·70	93·90
styczeń-lipiec	93·70	93·90
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97·55	97·75
kwiecień-październik	97·60	97·80
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	170·25	174·25
" " 1860 po 100 zł. 4 pr. . .	231·—	236·—
" " 1864 po 100 zł.	324·—	329 50
" " 1864 po 50 zł.	324·—	329·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·25	289·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·15	116·35
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	93·70	93·90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	94·10	95·10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. . .	113·50	114·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	449·75	451·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	117·40	118·40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·25	95·25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·—	95·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·50	104·40
w złocie za 200 zł. 5 pr. . . .	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·80	95·80
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	94·50	95·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·75	98·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·30	97·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·30	97·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	96·20	97·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·35	97·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·95	96 95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·25	97·25
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. .	94·35	95·35
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·65	94·65
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. . . .	115·—	116·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	112·05	112·25
" " " w wal. kor. 4 pr.	91·95	92·15
" obl. pr. regul. Cisy 4 prc. .	75·10	76·10
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	225·—	231.—
" " " " 50 zł. (100 kor.)	225·—	231·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr. . . .	91·95	92·95
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·75	103·75
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·—	94·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·15	101·15
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr. . .	92·35	93·35
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr. .	97·50	98 50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·70	90·70
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	112·50	118·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	258.45	261·45
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los $4\frac{1}{2}$ pr. . .	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·60	95·60
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	299·50	305·50
" " " " 1889 3 pr.	281 50	287·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·—	101·—
" " " " " 4 pr.	93·75	94·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	111·25
" " " " los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr. .	99·10	99·60
" " " " " 60 l. 4 pr. . .	93·35	94·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·65	93·65
" " " " 4 pr. los. 41 lat	95·40	96·40
" " " " 4 pr. stare .	96·50	97·50
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotna . . .	99·75	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	99·75	100·75
Banku kr. obl. kolej. żel. $57\frac{1}{2}$ l. 4 pr.	92·90	93·90
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc. .	97·95	98·95
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	98 95	99 95
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882 . . .	112·—	113·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·50	112·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·50	88·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92·75	93·75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·30	103·30
" " " " 1890 " 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. .	29·30	33·30
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	521·75	531·75
Clary 40 zł. m. k.	220·—	230·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. . .	117·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł. . . .	111·—	121·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł. .	84·—	88·—
Palfy 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. .	63·—	67·—
" " weg. tow. 5 zł. . .	38·50	42·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	73·—	79·—
Salma 40 zł. m. k.	285·—	300·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. .	115·—	125·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor. . .	315·25	316·25
Peszt. Banku handl. 500 zł. . . .	3880·—	3890·—
Zakł. kred. dla handlu i przem. .	667·25	668 25
Weg. Banku kredyt. 200 zł. . . .	861·—	862·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor. . .	754·—	756·—
Gal. banku hip. 200 zł.	683 65	684 65
" " dla han. i przem. 200 zł.	442·—	—·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	525 95	526 95
" Austro-węg. 1400 kor. . .	1857·—	1867·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	623·75	624·75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	273·50	274·50
Zivnosteńska banka 100 zł. . . .	275·50	277·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	456·—	461·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	420·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5305·—	5320·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	395·—	403·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	555·—	557·—
" Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	330·—	340·—
Austr. Tow. żeg. na Dunaju 500 zł. mk.	1128·—	1131·50
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	738·—	745·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	866·—	876·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	759·50	760 50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł. .	2800·—	2808·—
Schodnicy 500 kor.	532·—	538·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków .	386 50	388·—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł. . .	263·—	268·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . .	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. .	240·35	$240·62\frac{1}{2}$
Paryż za 100 franków	95·25	95·40
Petersburg za 100 rubli $5\frac{1}{2}$ pr.	254·—	254·75
Niemieckie banki	117·45	117·65
Włoskie banki	94·60	94·80
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·15	95·32
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10	19·13
20-markówka	23·48	23·53
Rossyjski półimperyał . . .	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek .	$117·42\frac{1}{2}$	117·62
Włoskie banknoty za 100 lir .	94·65	94·85
Ruble	$2·53\frac{1}{4}$	$2·54\frac{1}{2}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 210/10 (6) (9751 3—3)

Edykt licytacyjny

Na żądanie Stefana Kolby, rolnika w Horoszowej odbędzie się dnia 6 października 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya: a) 1/5 części z 11 31 części i połowy z 6/31 części realności lwh. 46; b) 1/5 części z 66/248 części i połowy z 33/248 części realności lwh. 501; c) 1/5 części z 55/110 części i połowy z 30/110 części realności lwh. 688 — wszystkich ks. gr. Horoszowa Iwaua Kolby własnych, wraz z przynależnościami poszczególnionemi w protokole z 17 marca 1910.

Części nieruchomości z przynależytościami wystawione na licytacyę. są ocenione na kwotę: a) 1000 kor., b) 170 kor., c) 421 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 666 kor. 67 hal., ad b) 113 kor. 33 hal., ad c) 280 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznych dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 22 sierpnia 1910.

L. cz. E. 1066 do 1069 (9773)

Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 2 lipca 1910 l. cz. E. 1066 do 1069/10 sprzedane będą dnia 7 września 1910 o godzinie 9 rano w Kopyczyńcach w drodze publicznej licytacyi: towary bławatne, garderoba męska i damska i sprzęty domowe.

Przedmioty te można oglądać dnia 14 września 1910 między godziną 8 a 9 rano w Kopyczyńcach za wskazówka organu wykonawczego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział VII.
Kopyczyńce, dnia 29 sierpnia 1910.

L. cz. E. 525/10 (7) (9765)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zakładu kredytowego w Grzymałowie, odbędzie się dnia 12 września 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya połowy z 11/35 z 14/15 części realności objętej lwh. 1093 gm. kat. Grzymałów stanowiącej dom parterowy w rynku położony.

Części nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 1467 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 733 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Grzymałów, dnia 10 sierpnia 1910.

L. cz. E. 1564/10 (9770)

Dnia 19 września 1910 o godzinie 8 rano w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 3, odbędzie się licytacya 1/3 części lwh. 1831 ks. gr. gm. kat. Kałusz, Chany Spiegel własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 740 kor.

Najniższa cena wynosi 493 kor. 34 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 18 lipca 1910.

L. cz. E. 9/10 (15) (9768)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Haliczu odbędzie się dnia 20 września 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, w domu Nagelberga licytacya: a) realności obj. lwh. 190 gm. Halicz; b) realności obj lwh. 191 gm. Halicz, składających się z domu mieszkalnego, sadu, ogrodu i gruntów ornych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 2411 kor., ad b) na 390 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1607 kor. 34 hal, ad b) 260 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, dom Nagelberga.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Halicz, dnia 8 sierpnia 1910.

L. 15.733 ex 1910. (9788 1—2)

Sprzedaż dóbr funduszowych Malchowice.

C. k. Administracya dóbr funduszu religijnego zamierza sprzedać dobra funduszowe Malchowice, położone w powiecie politycznym Przemyśl. Dobra te obejmują 49·982 ha. roli, 0·870 ha. łąk, 0·167 ha. pastwisk, 0·498 ha. placu budowlanego, 0·248 ha. nieużytków, łącznie przeto powierzchnię 51·765 ha.

Oferty na kupno tych dóbr, zaopatrzone we wadyum w wysokości 10 procent ofiarowanej ceny kupna, tudzież zawierające oświadczenie, że oferent pozostawia c. k. Administracyi dóbr funduszowych czas trzymiesięczny dla powzięcia decyzyi co do przyjęcia oferty, wnosić można do c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie ul. Chorążczyzny l. 17, gdzie też można zasięgnąć bliższych wyjaśnień w sprawie tej sprzedaży.

Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 14 września b. r.

Wniesione po tym terminie oferty nie zostaną uwzględnione.

C. k. Administracya dóbr zastrzega sobie zupełną wolność decyzyi co do wniesionych w wyżej zakreślonym terminie ofert.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1910.

C. k. Namiestnik jako Prezydent c. k. gal. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych:

Dr. Bobrzyński w. r.

L. 17.660/1910 (9757)

Obwieszczenie.

Opróżniona składownia tytoniu w Przemyślanach będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Składownia ta umieszczoną być może tylko w dotychczasowem miejscu lub w domach sąsiednich.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do Magazynu tytoniowego we Lwowie i ma zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe 96 trafikantów tytoniowych. Składownia połączona jest z trafiką składową.

Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu roku od 1 sierpnia 1909 do 31 lipca 1910 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 170.795 kor. 28 hal.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w trafice składowej wynosił w tym czasie 1010 kor. 14 hal., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 525 kor. 32 hal.; od sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznaną będzie składownikowi prowizya w wysokości 3 i 2 procentu od ich wartości.

Znaczki stemplowe, blankiety wekslowe i listy przewozowe mają być pobierane w c. k. Urzędzie podatkowym w Przemyślanach.

Składownik ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materyałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniu, względnie co do trafiki składowej w myśl przepisu dla trafikantów.

Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej, a u tych pierwszych nabyte za zwrotem kosztów.

Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej.

W razie żądania prowizyi od składowni należy wyrazić to przez podanie wysokości stopy procentowej od wartości sprzedanego materyału tytoniowego.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku i wniesioną opieczętowana najdalej do 30 września 1910 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brzeżanach.

Wadyum wynosi 860 kor. i ma być złożone w c. k. Urzędzie podatkowym w Brzeżanach.

Oferty nie zawierające zobowiązania do prowadzenia składowni bez połączenia z innem przedsiębiorstwem nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Brzeżany, dnia 27 sierpnia 1910.

L. cz. E. 1842/10 (4) (9767)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Benjamina Streita, kupca w Dorohowie, odbędzie się dnia 20 września 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w domu Nagelberga licytacya: a) 2/8 części realności lwh. 66 gminy Dorohów, b) całej realności lwh. 407 gminy Dorohów, c) całej realności lwh. 673 gminy Dorohów składających się z chaty zabudowań gospodarczych, gruntów ornych i łąk.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 305 kor., ad b) na 4548 kor, ad c) na 680 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 203 kor. 34 hal., ad b) 3032 kor., ad c) 453 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 dom Nagelberga.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Halicz, dnia 8 sierpnia 1910.

L. cz. E. 1416/10 (7) (9784)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Jarosławiu, odbędzie się dnia 22 września 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. licytacya: a) realności lwh. 116/ks. gr. gminy Brody przeworskie objętej, b) połowy realności lwh. 333 ks. gr. gminy Przeworsk objętej.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione na: a) 57.770 kor., b) 905 kor.

Najniższa cena wynosi: a) 37 780 kor., b) 603 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przeworsk, dnia 22 sierpnia 1910.

L. cz. E. 1108/10 (9781)

Edykt.

Na żądanie Chaima Heissa z Peczeniżyna, odbędzie się dnia 12 października 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7 licytacya połowy realności lwh. 754 kg. Peczeniżyn objętej Iwana Dmyterko Dmytra własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 887 kor. 72 hal., przynależność zaś na 91 kor. 35 hal.

Najniższa cena wynosi 652 kor. 78 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Peczeniżyn, dnia 17 sierpnia 1910.

L. cz. E. 1219/9 (9826)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dawida Karpfa w Tyczynie, odbędzie się dnia 6 września 1910 o godzinie 11 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya realności lwh. 335, 271, 343 i 2/5 części realności lwh. 415 ks. gr. gm. Dylęgówka Herscha Rittera.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: 1. realność lwh. 335 na 1000 kor., 2. realność lwh. 271 na 5415 kor, 3. realność lwh. 343 na 9199 kor., 4. 2/5 części realności lwh. 415 na 222 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 666 kor. 67 hal., ad 2. 3610 kor., ad 3. 6133 kor. 32 hal., ad 4. 148 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyczyn, dnia 20 czerwca 1910.

L. cz. E. II. 198/16 (15) (9807 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 września 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 24 odbędzie się w Stanisławowie, licytacya: 1. połowy realności objętej lwh. 476 ks. gr. gm. kat. Majdan składającej się z pb. lk. 293 na której stoi dom z drzewa budowany i gospodarski budynek z miękkiego drzewa, oraz z pgr. lk. 2605, 2606/1, 2618/3, 2619/1, 2620/1, 2620/2, 2693/1 o łącznym obszarze około 5 ha. 10 a. 4 m.², 2 połowy realności obj. lwh. 477 tej samej gminy obejmującej pgr. lk. 2606/2 o obszarze 84 a. 10 m.². Na częściach pgr. 2619/1, 2619/2, 2620/1, 2606/2 stoi budynek murowany, cegielnia z maszynami i całem urządzeniem, budynek drewniany na słupach bez ścian pobocznych, obok budynku murowanego komin murowany cylindrowy oraz piec kręgowy do wypalania cegieł przeznaczony, 3. 6/32 części realności obj. lwh. 309 tej samej gminy składającej się z pgr. lk. 2618/1, 2619/2 o łącznym obszarze 1 ha. 4 a. 93 m.² wraz z przynależnościami poszczególnionemi w protokole opisania i oszacowania z 11 czerwca 1910 l. cz. V. 198/10 (12).

Nieruchomości te ad 1. i 2 z wymienionemi powyżej budynkami i cegielnią są ocenione na 25.000 kor., zaś ad 3. na 140 kor.

Najniższa cena wynosi dla realności wymienionych wyżej ad 1. i 2. kwotę 17.000 kor., zaś dla realności ad 3 kwotę 94 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 12 lipca 1910.

Konkursa.

L. 5.400/10 (9723 2—2)

Konkurs

Odnośnie do ogłoszenia w Nr. 198 „Gazety Lwowskiej“ oznajmia się, że konkurs celem obsadzenia opróżnionej posady zastępcy prokuratora państwa w VIII. klasie rangi w Sanoku, ewentualnie przy innej prokuratoryi Państwa Galicyi wschodniej, upływa 15 września 1910.

C. k. Nadprokuratorya Państwa.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1910.

L. 110.325/II. (9756 2—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta pocztowego przy c. k. urzędzie pocztowym w Czortowcu (powiat Horodenka) z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem dla służących dodatkowo ustalić się mającym.

Podania wnosić należy najpóźniej do 20 października 1910 do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 25 sierpnia 1910.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 317/10 (9753 3—3)

Edykt.

Przeciw Konstantemu Bereznickiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podbużu przez Ołeksę Stepanyka pozew o uznanie za właściciela 1/4 części realności lwh. 449 gm. Stronna i oddanie w posiadanie pgr. lk. 14.452, 14.455, 14.456, 14.460 i 14.463.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26 września 1910, godzina 9 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Konstantego Bereznickiego ustanawia się pana Daniela Bernhauta, c. k. notaryusza w Podbużu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Konstantego Bereznickiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podbuż, dnia 19 sierpnia 1910.

L. cz. C. 260/10 (2) (9782 1—3)

Edykt.

Przeciw Benjaminowi Rost, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podbużu przez Ruchlę Gartenberg false Sonntag ze Stronicy pozew o uznanie wierzytelności 400 kor. zpn. na realności lwh. 85 ks. gr. gminy Podbuż hipotekowanej za zgasłą.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do rozprawy na dzień 29 sierpnia 1910 o godz. 11 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Benjamina Rosta ustanawia się pana Józefa Wahla w Podbużu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Benjamina Rosta w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podbuże, dnia 25 czerwca 1910.

L. cz. C. II. 251/10 (1) (9779)

Edykt.

Przeciw Janowi i Maryannie Marszałkom z Białej Nd. 34, obecnie z miejsca pobytu niewiadomym, wniósł Antoni Czaja z Juszczyna Nr. 244 skargę o 420 kor.

Rozprawa odbędzie się dnia 6 września 1910 o godzinie 10 rano.

Dla strzeżenia praw pozwanych ustanowiono kuratorem Jana Kantego Kaczmarczyka w Białej na ich koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Maków, dnia 13 lipca 1910.

L. cz. C. 233/10 (1) (9777)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Wojciechowi Łeśko Nr. 287, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez małol. Michała Barnasia pozew o własność gruntu.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 5 września 1910 o godzinie 9 rano, sala Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Łeśki ustanawia się pana Stanisława Królickiego c. k. notaryusza w Krościenku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 27 sierpnia 1910.

L. cz. C. I. 311/10 (1) (9762)

Edykt.

Przeciw Fedorowi Taciakowi synowi Oleksy, Mikołajowi Cycykowi i Katarzynie z Taciaków Cycykowej z Wetliny, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Michała i Annę Bungów pozew o uznanie darowizny za nieważną i bezskuteczną.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 9 września 1910 o godzinie 10 rano w biurze Nr. 4.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Władysława Smólskiego adw. w Baligrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 28 lipca 1910.

L. cz. C. II. 368/10 (1) (9760)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej Jewki z Maksymowskich Postół, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Franciszka Lichwę pozew o wpis prawa własności do połowy lwh. 117 gminy Pianowice.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 21 września 1910.

Celem strzeżenia praw pozwanej masy ustanawia się pana dr. Serwackiego adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo do objęcia spadku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sambor, dnia 23 lipca 1910.

L. cz. C. I. 362/10 (1) (9764)

Edykt.

Przeciw Łuciowi Kopczak, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Antoniego Kiłosz pozew o 261 kor. 70 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28 września 1910 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 4.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Władysława Smólskiego adw. w Baligrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 17 lipca 1910.

L. cz. C. I. 384/10 (1) (9763)

Edykt.

Przeciw Julii Leśniczyk, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Andrzeja Leśniczyk pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 23 września 1910 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 4.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana Władysława Smólskiego adw. w Baligrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swą kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 19 sierpnia 1910.

L. 320/10 (9787 1—3)

Edykt.

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa tych, którzy w myśl pierwszego ustępu § 25 twierdzą, że im na mocy ustawniczego prawa zastawu należy się zaspokojenie z kaucyi notaryalnej p. Kazimierza Piątkiewicza byłego substytuta c. k. notaryusza w Złoczowie a następnie w Gwoździcu, składającej się z dwóch książeczek wkładkowych miasta Drohobycza Nr. 6942 i 6943 po 2000 kor. złożonych w urzędzie depozytowym c. k. Sądu krajowego we Lwowie, ażeby pretensye te w podpisanej Izbie zgłosili w przeciągu 6 miesięcy, ile że po upływie tego terminu bez względu na ich pretensye nastąpi zezwolenie na wydanie tej kaucyi jej właścicielowi.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 29 lipca 1910.

L. cz. C. I. 275/10 (1) (9780 1—3)

Edykt.

Przeciw Danyle Danyluk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Nowem Siole przez Stefana Maksymczuka pozew o 217 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 15 września 1910 o godzinie 8·30 rano w tut. sądzie, b. Nr. I.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Danyła Danyluka ustanawia się pana Łukiana Romaniuka w Hołatkach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowe Sioło, dnia 23 sierpnia 1910.

L. cz. C. II. 404/10 (9769)

Edykt.

Przeciw Andrijowi Kowaluk i tow. z Berezowa niżnego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jabłonowie przez Mosesa Schera pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 224 Akreszory.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 3 października 1910 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Andrija Kowaluk ustanawia się pana Stanisława Barszaka kand. adw. w Jabłonowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Andrija Kowaluka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jabłonów, dnia 29 sierpnia 1910.

L. cz. Cg. I. 208/10 (9805)

Edykt.

Przeciw Andryjowi Dudycz synowi Stefana, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Hrycia Łyła pozew o zapłacenie kwoty 1126 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencya na dzień 7 września 1910 o godz. 8·30 rano, sala rozpr. Nr. I.

Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu pozwanego ustanawia się pana dr. Bronisława Potockiego adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Sambor, dnia 26 sierpnia 1910.

L. cz. C. IV. 200/10 (2) (9825)

Edykt.

Przeciw Piotrowi Signio, Henie Toder, Majerowi Dawidowi Katz i Ryfce Katz z Rymanowa, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rymanowie przez Ruchlę Lęę Mosel w Rymanowie pozew o wykreślenie pretensyi z realności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 15 września 1910 o godz. 8 rano, w biurze Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Piotra Signio, Heny Toder, Majera Dawida Katz i Ryfki Katz ustanawia się pana dr. Brandmarka w Rymanowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rymanów, dnia 26 sierpnia 1910.

Ч. сп. Ц. II. 280/10 (9785)

Едикт.

Против Василеви Синовят з Гвіздця, котрого місце побуту не є відоме внесла Євка Синовят в ц. к. повітовім суді в Турці позов о 438 кор.

На підставі позву визначено авдиенцію на день 12 вересня 1910 о годині 10 рано.

Для стереження прав пізваного установляє ся пана Миколи Павлика, господаря в Гвіздци, куратором.

Тойже куратор буде в згаданій справі на его небезпечність і кошта так довго заступати аж він або в суді зголосить ся або вимінить повновластця.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ II.

Турка, дня 3 серпня 1910.

Wyroki prasowe.

Bl. 194 (9629)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 23 August 1910 Pr. XXXV. 216/10/2, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Druckwerkes: „James Grunert, Ein Roman aus Berlin W., mit sechs Bildern, von E. Cartori, Privatdruck der Gesellschaft österr. Bibliophilen, Wien 1908, 2 Bände" und der jedem Bande lose beigelegten drei Illustrationen das Vergehen nach § 516 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 23 August 1910.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnisse vom 20 August 1910, Pr. 20/10, die Weiterverbreitung der Nummer 185 der Zeitschrift: „Messaggero", Jahrgang 1910, vom 18 August 1910 wegen des Artikels, inbegriffen den Titel: „18 Agosto" nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 22 August 1910, Pr. 38/10, die Weiterverbreitung der Nummer 187 der Zeitschrift: „Deutsches Volksblatt" vom 18 August 1910 wegen der Stelle von „Der Großvater des Erzherzogs" bis „herabgeglittenen Monarchen" des Artikels: „80 Jahre" nach § 64 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 22 August 1910, Pr. 39/10, die Weiterverbreitung der Nummer 189 der Zeitschrift: „Deutsches Volksblatt" vom 20 August 1910 wegen der Stelle von „Von den Glückwünschen" bis „Majestätsbeleidigung nicht heraus" des Artikels: „Verbogene Charaktere" nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 23 August 1910, Pr. 52/10, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Pondelnik Jihoceskych Listu" vom 22 August 1910 wegen der Stelle von „Bohuzel mohli" bis „sluzky a chuvy" des Artikels: „Nemecka propaganda v Jindr. Hradci" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 22 August 1910, Pr. 20/10, die Weiterverbreitung der Nummer 34 der Zeitschrift: „Vychodocesky Obzor" vom 18 August 1910 wegen des Artikels: „Poradna spolecnost" in der Stelle von „Nase urady by" bis „statem uznane hodnoty etc." nach § 300 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 23 August 1910, Pr. IV. 19/10, die Weiterverbreitung der Nummer 33 der Zeitschrift: „Pokrokove Noviny ceskeho severovychodu" vom 20 August 1910 wegen der Stellen von „Tato vlada" bis „prisehy svych predku" und von „Rekne li se ano" bis „dal-li k nim sankci" des Leitartikels: „Sjezd" nach § 63 St. G verboten.

Das k. k. Kreis als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 23 August 1910, Pr. IV. 18/10, die Weiterverbreitung der Nummer 34 der Zeitschrift: „Nase Pravo" vom 19 August 1910 wegen der Stelle von „V Rakousko-Uhersku" bis „sva obecanska prava" des Artikels: „Ozbrojeny mir" nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Tabor hat mit dem Erkenntnisse vom 23 August 1910, Pr. 19/10, die Weiterverbreitung der Nummer 14 der Zeitschrift: „Proletar" vom 18 August 1910 wegen der Stellen von „Anarchismus je" bis „ku anarchiiq und von „za boby dnesni" bis „se neopreli" des Artikels: „Kulturni hlidka" nach § 300 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Iglau hat mit dem Erkenntnisse vom 22 August 1910 Pr. III. 17/10, die Weiterverbreitung der Nummer 34 der Zeitschrift: „Deutsche Wacht" vom 20 August 1910 wegen des Artikels: „Kulturdokumente" in der Stelle von „In wenig Wochen" bis „Gewissenlosigkeit?" nach § 302 St. G. verboten.

Bl. 196 (9689)

Das Ministerium des Innern hat unter dem 25 August l. J., Z. 7777 M. I. ex 1910, der in Rosario de Santa Fe in Argentinien erscheinenden Zeitschrift: „Materinska Rijec" auf Grund des § 26 Pr. G. den Postdebit für die im Reichsrate vertretenen Königreiche und Länder entzogen

---

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 25 August 1910, Pr. XXXV. 223/10/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 13/14, 12. Jahrgang, der periodischen Druckschrift: „Der Scherer" (1./2. Heuert-Heft 1910): I. durch das Gedicht: „Canalejus" in der Stelle von „Laßt den alten" bis „dann kommen", Seite 15, Spalte 2; II. durch den Artikel: „Maiandacht" in der Stelle von „ein die Moral" bis „anekeln mußte", Seite 16, Spalte 3; III. durch den Artikel: „Zur Ehereform" a. in der Stelle von „ohne daß sie dazu" bis „ergehen lassen", b. in der Stelle von „nichts wie" bis „ausführen kann", Seite 19, Spalte 3, das Vergehen nach § 303 St. G begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und § 37 Pr. G. die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 20 August 1910.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 25 August 1910, Pr. XXXV. 218/10/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der gesamte Inhalt des Aufrufes des zu gründenden Vereines der fortschrittlichen polnischen Jugend in Wien „Filarega" vom Juni 1910 das Verbrechen nach § 58 c St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 25 August 1910.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 25 August 1910, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 47, Jahrgang XVIII., der periodischen Druckschrift „Die Zukunft" vom 20 August 1910 abgedruckten Artikels „Franz Joseph" in den Stellen; I. p. 242 von „Er hält nicht nur" bis „wieder ein Wort glauben"; II. p. 248 nach den Worten „gelungen, der" bis vor den Worten „schmählich geopferten"; III. p. 250 von „Der Kaiser hat" bis „Regententugend gefreut"; IV. p. 251 von „Wer in diesem" bis „Legat empfangen", und zwar ad I., III. und IV. das Verbrechen nach § 63 St. G. und ad II. das Verbrechen nach § 64 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 25 August 1910.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 25 August 1910, Pr. XXXV. 220/10, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Druckwerkes: „Beiträge zur Erotik in der Kunst", Heft II., zehn erotische Aquarelle von Peter Johann Nepomuk Geiger, mit einer Einleitung von A. Normann, Privatdruck der Gesellschaft österreichischer Bibliophilen, Stück XV. Wien 1909, das Vergehen nach § 516 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und nach § 37 P. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 25 August 1910.

Das k. k. Landes als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 24 August 1910, Pr. VII. 48/10, die Weiterverbreitung der Nummer 242 (Abendausgabe) der Zeitschrift: „Slovenski Narod" wegen des Artikels: „Zupan ni potrjen!" in den Stellen von „Nepotrditev Ivana Hribarja" bis „velikanska krivica" und von „ki jo je tako po nepotrebnem" bis „povoda povzrocila vlada" sowie wegen des Aufrufes ddo. Laibach, 22 August 1910 beginnend mit „Castiti somescanje" und endend mit „Ivan Hribar" nach § 65 a und 300 St. G. verboten.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 25 August 1910, Pr. XXXV. 221/10/2, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der gesamte Inhalt des Druckwerkes: „Beiwerke zur Erotik in der Kunst, Heft I.: „Die sieben Hauptsünden (les 7 peches capitaux) von Le begne. Privatdruck der Gesellschaft österreichischer Bibliophilen, Stück XIII., Wien 1909“, bestehend aus einem Titelblatt mit sieben Blättern, das Vergehen nach § 516 St G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und nach §37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 25 August 1910

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 25 August 1910, Pr. XXXV. 225 10/2, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Blätter 1—23, 25 und 26 des Druckwerkes „Deveria und sein Kreis; mit einer Einleitung von Siegmund von Edgh, Privatdruck des Verlages C. W. Stern, Wien, 1909, Publikation der Gesellschaft österreichischer Bibliophilen, Stück XVIII.“, 3 Lieferungen, bestehend aus 26 Blättern, das Vergehen nach § 516 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung der beanständeten Blätter ausgesprochen, und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der genannten Blätter erkannt.

Wien, am 25 August 1910.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 24 August 1910, Pr. VII. 49/10, die Weiterverbreitung der Nummer 173 der Zeitschrift: „Jutro“ wegen der Notiz: „Pozor pred agentiprovokatorji!“ beginnend mit „Gotovi krogi hocejo“ und endend mit „prime za usesa“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 24 August 1910, Pr. VII. 47/10, die Weiterverbreitung des von Ivan Hlibar am 22 August 1910 unter der Aufschrift: „Castiti somescanje!“ erlassenen Aufrufes beginnend mit „Dobil sem uradno obvestilo“ und endend mit „zbori tega sveta“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 24 August 1910, Pr. I. 380/10, die Weiterverbreitung der Nummer 67 der Zeitschrift: „Svoboda“ vom 21 August 1910 wegen des Artikels: „K cisarovu jubileu“ nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 25 August 1910, Pr. I. 382 10, die Weiterverbreitung der Nummer 24 der Zeitschrift: „Zeleznicni Zrizenec“ vom 25 August 1910 wegen der Stellen von „Rekl jsem“ bis „jim neverit“ des Artikels: „Feuilleton. V Praze, 18 srpna 1910“; von „Krestanstvi bylo“ bis „svych ovecek“ des Artikels; „Propast mezi socialismem a krestanstvim“ nach § 63 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 24 August 1910, Pr. 53/10, die Weiterverbreitung der im Verlage der böhmischen Sektion des Diözesankomitees zu Budweis erschienen und in der „Ersten Genossenschaftsdruckerei“ zu Budweis gedruckten nichtperiodischen Druckschrift: „Vzkriseni“. Kalendar katolickeho lidu ceskoslovanskeho na obycejny rok 1911 Rocnik III. Re daktor a vydavatel Dr. Karel Slavik“ wegen der Stelle „Za to“ bis „bratr kostelnik“ des Artikels; „Statecne zeny. Skutecna udalost z dob josefinskeho kulturniho boje“ auf Seite 136 nach § 64 St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 25 August 1910, Pr. 54/10, die Weiterverbreitung der Nummer 35 der Zeitschrift: „Zajimave Noviny“ vom 26 August 1910 wegen der Stellen von „Pani Audela: Ale Jardo“ bis „muj Jarousi“ des Artikels: „Manzelska loznice“ und von „Vzdyt ja se“ bis „kterymi prisla“ des Artikels; „Jistota“ nach § 516 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 25 August 1910, Pr. 55/10, die Weiterverbreitung der Nummer 35 der Zeitschrift: „Pikantni Svet“ vom 26 August 1910 wegen der Stellen von „Pani Adel... Jardo“ bis „muj Jarousi“ des Artikels: „Manzelska loznice“ und von „Vzdyt ja se“ bis „kterymi prisla“ des Artikels: „Jistota“ nach § 516 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 25 August 1910, Pr. 53/10/2, die Weiterverbreitung der in der Nacht zum 22 August 1910 anläßlich des an diesem Tage abgehaltenen Jahrmarktes in mehreren Exemplaren an verschiedenen Häusern der Stadt Leitmeritz affigierten nichtperiodischen Druckschrift (Flugblattes) mit dem Titel: „Deutsche, Achtung“ nach § 302 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. L. 10/10, P. 137/10 (9) (9684 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Franciszka Szumlakowskiego rolnika w Tłustem wsi.

Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Szumlakowskiego rolnika w Tłustem wsi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tłuste, dnia 27 lipca 1910.

L. cz. P. 4/10 (1) (9759 1—3)

Edykt.

Anna Mirczak z Lasku uznana umysłowo niedołężną

Kurator Ludwik Mirczak z Lasku.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 6 sierpnia 1910.

L. cz. L. III. 6/10 (2) (9783 1—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Iwana Czchrija syna Fedia w Hołhoczach.

Kuratorem jego ustanowiono p. Kieryłę Klemowicza w Hołhoczach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podhajce, dnia 13 sierpnia 1910.

L. cz. P. 229/10 (9761)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Małgorzatę Zarenek w Klikowej.

Kuratorem jej ustanowiono Pawła Wielgusa w Klikowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 12 czerwca 1910.

L. cz. L. V. 5/10 (5) (9771)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Maryę Chomiak w Kopyczyńcach.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Chomiaka w Kopyczyńcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kopyczyńce, dnia 9 sierpnia 1910.

L. cz. L. V. 7/10 (4) (9772)

Edykt.

Za marnotrawce uznano Stefana Dereworiza w Sochostawie.

Kuratorem jego ustanowiono Mykietę Rohatyńskiego w Sochostawie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kopyczyńce, dnia 9 sierpnia 1910.

L. cz. P. 92/10 (7) (9778)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Paraskę Fedorczek ż. Dmytra w Hryniawie.

Kuratorem jej ustanowiono Wasyla Spytczuka Łotyczą w Hryniawie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kuty, dnia 15 czerwca 1910.

L. cz. P. 122/10 (9776)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Annę Sorochan w Moskalówce.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Sorohana w Moskalówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 27 czerwca 1910.

Firmy.

L. cz. Firm. 145/10 Stow. II. 171 (9635)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu podaje do wiadomości, że na walnem zgromadzeniu członków Spółki oszczędności pożyczek w Odrowążu w dniu 28 marca 1910 odbytem w miejsce zmarłego członka Wojciecha Zająca wybrano członkiem zarządu Józefa Gonciarczyka z Odrowąża.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 6 sierpnia 1910.

L. cz. Firm. 1018/10 Stow. I. 171 (8831)

Ogłoszenie.

Ogłasza się, że w miejsce dr. Zygmunta Altmana wybrano dyrektorem Towarzystwa pożyczek i oszczędności „Wzajemna Pomoc“ w Jezierzanach p. Maryana Bogdanowicza, dzierżawcę dóbr Dobranówka ad Jezierzany, zaś zastępcami dyrektorów tegoż Towarzystwa wybrano pp. Maryana Gamskiego, dzierżawcę dóbr w Adamowie ad Jezierzany, Jana Röbra, kapitana w pensyi w Jezierzanach i Mauryego Rotha, naczelnika stacyi kolejowej w Jezierzanach a to w miejsce dotychczasowych zastępców Juliana Domańskiego, Henryka Popiela i Włodzimierza Krzyżanowskiego.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.

Tarnopol, dnia 4 lipca 1910.

L. cz. Firm. 942/10 Rg. A. 30 (8580)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego oddziału A. przy zastosowaniu § 13 rozp. Minist. spraw i handlu z 9 marca 1863 Nr. 27 Dz. p. p. wobec wystąpienia ze spółki Dawida Schwebla.

Siedziba firmy: Biała ad Czortków.

Brzmienie firmy: Nachman Blum, dzierżawca prawa propinacyi w Białej koło Czortkowa.

Przedsiębiorstwo to istnieje od 1 stycznia 1896.

Właściciel: Nachman Blum, kupiec w Białej, który firmę podpisywać będzie pełnem imieniem i nazwiskiem.

Dzień wpisu: 22 czerwca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 20 czerwca 1910.

G. Z. Firm. 1142 Ges. II. 167 (9489)

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen

Eingetragen wurden im Register für Gesellschaftsfirmen:

Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: „Internationale Unfallversicherungs-Aktiengesellschaft die Generalagentschaft für Galizien und die Bukowina“.

Zweigniederlassung der in Wien mit der Firma „Internationale Unfallsversicherungs-Aktiengeselschaft bestehenden Hauptniederlassung.

Gelöscht als Verwaltungsratsmitglied: Eduard Palmer.

Eingetragen als Verwaltungsratsmitglied u. z. mit dem statutenmässigen Firmierungsrechte: Dr. Arnold von Frigyessy, General-Sekretär der Riunione Adriatica di Sicurta in Triest.

Datum der Eintragung: 9 Juli 1910.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abteilung IV.

Lemberg, den 9 Juli 1910.

L. cz. Firm. 1128 Stow. IV. 87 (9504)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kulików.

Brzmienie firmy: Towarzystwo oszczędności i kredytowe w Kulikowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 5 lipca 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya składa się z 2 dyrektorów i 1 zastępcy wybranych przez walne zgromadzenie z pośród członków na 6 lat.

Podpis firmy (F. Z.): pod jej brzmieniem podpisy obu dyrektorów albo podpis jednego dyrektora łącznie z podpisem zastępcy dyrektora.

Ogłoszenia: odbywać się mają przez plakatowanie w Kulikowie.

Udział członka wynosi 50 kor.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 11 lipca 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 9 lipca 1910.

Ч. сп. Фірм. 167/10 (9728)

Вппс фірми стоваришеня заробкового і господарчого.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарчих.

Осідок стоваришеня: Кобаки.

Фірма звучить: Спілка молочарска в Кобаках, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою.

Дата статуту: 11 жовтня 1909.

Предмет підприємства:

а) спільне перероблюванє і продаж молока, продукованого в господарствах членів спілки,

б) ширенє відомостий що до уміятного хову і кормленя худоби набілової,

в) спільне спроваджуванє артикулів необходимих в господарстві набіловім.

Час треваня: необмежений.

Заряд: Віктор Цюцюра, управитель школи, предсідатель заряду, Василь Пеленчук, начальник громади, заступник предсідателя заряду, Михайло Красій, господар, касиєр, всі в Кобаках.

Підпис фірми (F. Z.): Під фірмою спілки підпис предсідателя або заступника его і одного з членів заряду.

Оголошеня: на таблици перед льокалем спілки, або в часописи видаваній для спілок через патронат.

Уділи членів: 5 корон.

Відвічальність: до десять разової висоти уділу.

Дата вппсу: 27 червня 1910.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.

Коломия, дня 27 червня 1910.

Amortyzacye.

L. cz. T. II. 7/10 (1) (9633 2—3)

Amortyzaya.

Na wniosek Markusa Leisera, Rozy Leiser i Juliusza Krischera wszystkich w Jaśle wdraża się postępowanie celem umorzenia blankietu wekslowego za 60 hal. w języku niemieckim wydrukowanego, wypełnionego klauzulą waluty, w kwocie sześćset koron cyframi wypisanych, na pierwszej stronie trzema oryginalnemi podpisami, a to „Markusa Leisera“, „Róży Leiser“ i „Juliusza Krischera“ zaopatrzonego.

Dzierżyciela owego blankietu wekslowego wzywa się, aby w przeciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, zgłosił się i swe prawa z powyższego blankietu wykazał, gdyż po bezowocnym upływie zakreślonego terminu powyższy blankiet za umorzony i skutków prawnych pozbawiony uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Jasło, dnia 12 sierpnia 1910.

G. Z. Nc. VII. 83/10 (5) (9706 2—3)

Amortisierung.

Auf Ansuchen des Sigmund Igel, Buchhändler in Lemberg, Batoregogasse Nr. 8 wird das Verfahren zur Amortisierung des nachstehenden dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen Bezugscheines Nr. 240.840, ausgestellt am 13 Februar 1908 von der Wechselstuben Aktien-Gesellschaft „Mercur“ Wien I., Wollzeile über 1 Türken Los N. 1,746.951 lautend K 222 in 30 Raten zu K 7 und eine Restzahlung von K 12 gestempelt mit 1·88 eingeleitet.

Der Inhaber dieses Bezugscheines wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 1 Jahr geltend zu machen, widrigens die Urkunde nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Bezirksgericht, S. I., Abteilung VII.

Lemberg, am 20 Juni 1910.

G. Z. T. V. 10/10 (3) (9729 2—3)

Auf Ansuchen der Frau Jochwet Didner, Trödlersgattin in Graz, wird des Verfahren zweks Amotisierung des der Gesuchstellerin angeblich in Verlust geratenen Anteilsbuches Nr. 323 des Vorschuss-Vereines in Przeworsk, „reg. Genossenschaft mit beschränkter Haftung“ lautend auf den Namen Jochwet Didner auf 60 Kronen ausgestellt, eingeleitet.

Der Inhaber des obigen Anteilsbuches wird aufgefordert seine Rechte binnen der Frist von einem Jahre geltend zu machen da sie sonst nach Ablauf der erwähnten Frist für nichtig erklärt werden.

K. k. Kreisgericht, Abteilung V.

Rzeszów, am 4 Juli 1910.

L. cz. T. II. 2/10 (1) (9730 2—3)

Na wniosek Kasy zaliczkowej i kredytowej, stow. zarej. z ogran. poręką w Grodzisku mieście wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do wekslu z daty Grodzisko miasto dnia 10 marca 1909 na kwotę 400 kor. opiewającego, płatnego dnia 10 sierpnia 1909 w Rzeszowie w Towarzystwie handlowem, zaopatrzonego podpisami Walentego Hospoda jako akceptanta, Adama Skiby jako wystawcy i żyranta, tudzież przez Kasę zaliczkową i kredytową, stow. zarej. z ogr. por., działającą przez dyrektorów Józefa Bellera, Izraela Bellera i Eliasza Bellera, wszyscy w Grodzisku mieście, również jako żyranta, który to weksel rzekomo zaginął z posiadania Kasy zaliczkowej i kredytowej w Grodzisku mieście i wzywa się edyktem posiadacza tego weksla, by go w przeciągu 45 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w tutejszym sądzie złożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel ten za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 8 sierpnia 1910.

L. cz. T. 9/8 (9) (9634 2—3)

Edykt.

Jan Litawa z Biały wyżniej miał wyemigrować około roku 1856 na Węgry i nie powrócił.

Wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się o udzielenie Sądowi lub kuratorowi panu Michałowi Huzie, notaryuszowi w Grybowie, wiadomości, ewentualnie o zgłoszenie się do 1 października 1911.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 10 sierpnia 1910.

Spadki.

L. cz. A. 133/10 (12) (9686 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Liszkach zawiadamia, że dnia 17 marca 1910 w Rybnej zmarła Franciszka z Malików Kasperkiewiczowa pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu koniecznego dziedzica Ignacego Kasperkiewicza nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Janem Malikiem z Rybny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Liszki, dnia 21 sierpnia 1910.

L. cz. A. 46/2, 37/4 (9573 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie wzywa wszystkich mających pretensye do spadku po ś. p. Anastazyi Chodyczko, obywatelce rossyjskiej, zmarłej dnia 22 maja 1908 w Wohinin, gubernii Siedleckiej (w Rossyi), by najdalej do dnia 1 października 1910 zgłosili swoje pretensye w tym sądzie, gdyż w przeciwnym razie spuścizna wydaną zostanie władzy sądowej zagranicznej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Borszczów, dnia 1 sierpnia 1910.

L. cz. A. 109/10 (3) (9695 3—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Kutach zawiadamia, że w dniu 11 lutego 1910 w Kobakach zmarła Male Haber bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Leizor Laufer z Kobak kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Knty, dnia 18 kwietnia 1910.

L. cz. A. II 146/10 (4) (9585 3—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu zawiadamia, że w dniu 26 kwietnia 1910 w Porsznie zmarł Piotr Jarosz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają aby w ciągu jedneg roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosil i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego Justyn Gojecki kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Szczerzec, dnia 18 maja 1910.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1910 r. według czasu średnio-europejskiego.

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·32	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·27	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·78	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan. Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·15	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów) Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·21	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	9·58	z Sianek, Sambora.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	1·20	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·05	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa
1·15	—	z Krakowa (od 15 czerwca do 30 września codziennie).
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania. Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—		z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
	5·53	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy. Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec. Brodiny, Putny.
6·35	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
—	7·41	ze Stryja.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	8·00	z Sokala.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·05	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·58	z Podhajec.
—	10·19	ze Stryja (od 19 czerwca do włącznie 11 września tylko w niedziele i rz. kat. święta).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·02	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·55	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka. Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·58	do Podhajec.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·04	do Krakowa.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	7·34	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy. Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek. Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan. Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·15	do Stryja.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów. Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·30	do Sokala.
—	2·52	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
3·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
3·15	—	do Krakowa (od 15 czerwca do włącznie 30 września włącznie).
—	3·55	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	5·41	do Mszany.
—	5·59	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza
—	6·16	do Podhajec.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·50	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza
6·55	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów)
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·45	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu). Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·10	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·36	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethe, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·32	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·10	do Podwołoczysk.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
—	11·25	do Stryja, Drohobycza Borysławia, Kochawiny.
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk. (Odessy Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor. Zbaraża.
—	10·54	Podhajec.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·17	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·29	Winnik.
—	7·26	Winnik.
—	9·44	Podhajec.
—	10·13	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa
—	11·55	Winnik tylko w środę i sobotę.

Z dworca „Lwów-Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec. Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa
—	6·12	Podhajec.
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża
—	1·30	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna. Skały, Iwania pustego Grzymałowa, Czortkowa.
—	6·30	Podhajec.
—	8·33	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·35	Winnik, tylko w środę i sobotę.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały. Iwania pustego Potutor Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża

Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	7·08	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec
—	6·11	z Winnik.
—	9·37	z Podhajec.
—	11·38	z Winnik, tylko w środę i sobotę.

Z dworca „Lwów-Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	6·31	do Podhajec
—	1·49	do Winnik
—	6·50	do Podhajec
—	10·54	do Winnik, tylko w środę i sobotę.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 7·49 rano, od 1 czerwca do 30 września 4·10 po południu, 8·23 i 9·35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 11·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 4·10 po południu, 9·35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1·53 po południu,

Z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1·10 po południu, 9·26 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 10·07 wieczór.

Z Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 11·40 wieczór.

Z Winnik tylko w środę i sobotę 12·10 wieczór.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 6·13 rano, 1 od czerwca do 30 września 2·55 i 4·24 po południu, 8·38 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 10·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2·55 po południu, 8·38 wieczór, od 1 czerwca do 31 września 12·25 po południu.

Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10·20 przed południem, 3·35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 1·35 po południu.

Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 2·15 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

Wierzcie mi Szanowni Państwo, że kupując lub zamieniając u mnie na początku roku szkolnego dla swych dzieci **książki,** nie zapłacicie więcej, niż w innych tutejszych antykwarniach. Książki natomiast, które u mnie Szanowni Państwo nabędziecie, są niepomazane, kompletne i w najnowszych wydaniach, za co wszystko ręczę. — Stosuję słowa te tylko do tej mniejszej części Szan. Publiczności, która u mnie jeszcze nie kupowała. Stali, rokroczni moi łaskawi odbiorcy nie potrzebują już tych zapewnień. — Posiadam też i nowe książki. — Wszystkie inne przybory szkolne posiadam także i sprzedaję tanio.

Z wysokiem poważaniem

Stanisław Köhler

księgarz katolik i antykwarz,
ulica Batorego l. 28 we Lwowie (tuż naprzeciw gimnazyum Franciszka Józefa).

LWOWSKI INSTYTUT MUZYCZNY

Rynek 15.

Filia Leona Sapiehy 35 II. piętro. — Telefon Nr. 1354 a i b.

Przedmioty nauki: Fortepian, Skrzypce, Śpiew solowy i chóralny, Teorya, Harmonia i Kontrapunkt. Deklamacya i język włoski.

Muzyczne seminaryum nauczycielskie z egzaminem państwowym jako maturą.

Szkoła froeblowska muzyki dla dzieci od lat 5 metodą Pape Carpentier.

Gimnastyka rytmiczna metodą Jaque Déalcrose'a.

Prospekta do nabycia w kancelaryi **Rynek 15 i ul. Leona Sapiehy 35 II. p.** Filie prowincyonalne: Drohobycz, Stanisławów, Stryj, Tarnopol. Kancelarye otwarte od 10-tej do 12-tej i od 4-tej do 6-tej.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Biuro Niemczynowskiej Lwów, pl. Akademicki 3 poleca wszelkie siły nauczycielskie, oficyalistów gospodarczych, służbę wszelką.

FRANCISZEK NIEWCZYK

Lwów, Chorążczyzna 7.

Pierwsza krajowa fabryka instrumentów orkiestralnych, smyczkowych i dętych poleca swój jedyny w kraju na większą skalę założony fabryczny skład



instrumentów własnego wyrobu. Ilustr. cenniki franco.

Do Ameryki Kanady

przeprawia najlepiej

LINIA KUNARD

we Lwowie, ul. Grodecka l. 99.

Cena przeprawy okrętem 180 koron.
Uważajcie na Nr. 99.

Odjazd z portu **w Tryeście:**
Ultonia: 11 października 1910.
Carpathia: 13 września 1910.
Pannonia: 27 września 1910.
Z Liwerpoolu: (największe i najwspanialsze parowce świata):
Lusitania: 17 września, 8 października, 5 listopada, 17 grudnia 1910.
Mauretania: 10 września, 1 i 29 października, 19 listopada, 10 grudnia 1910.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ

inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA

LWÓW, UL. PANIEŃSKA 21.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Realność w Lewandówce

(zaraz za mostem kolejowym)

składająca się z dwóch dużych domów i ogrodu jest do sprzedania po przystępnej cenie. Bliższa wiadomość u p. W. Kulasia ul. Czarnieckiego 12 (drukarnia).



Cenniki gratis.

Maszyny na raty

poleca firma:

J. IWANICKIEGO

Lwów, Hotel George'a.

Filia w Krakowie: Hotel Pollera.

Magazyn Braci Towarnickich

Lwów, ul. Akademicka 6,

dostał nowości jesienne i zimowe, poleca: **Płótna Korczyńskie,** bieliznę stołową damską, męską, własnego wyrobu.

Olbrzymi wybór w konfekcyi damskiej.

Zapraszamy uprzejmie do oglądnięcia naszych towarów **bez obowiązku kupienia** chociaż ceny bardzo przystępne.

LICEUM ŻEŃSKIE (z prawem publiczności)

Maryi Zagórskiej

Lwów, ul. Piekarska l. 14.

Wpisy uczenic dochodzących, pensyonarek i półpensyonarek do Liceum i do czteroklasowej szkoły ludowej (również z prawem publiczności) rozpoczynają się dnia 31 sierpnia, lekcye 6 września.

„NOWOŚCI LITERACKIE“

Wykwintne tanie wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współczesnych autorów.

ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.

Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.

Prenumeratę przyjmuje i prospekta wysyła

St. SOKOŁOWSKI, Biuro dzienników i ogłoszeń

Lwów, pasaż Hausmana 9.

TEATR „URANIA“

w Filharmonii.

Sobota 3 i niedziela 4 września 1910

od 4-tej do 10-tej wieczorem

Wspaniały program pierwszorzędnych aktualnych nowości z doborową muzyką kapeli koncertowej „TALIA“.

PROGRAM:

1. **Przygody Jemmy (sceny z życia kolonistów i Indyan w Ameryce).**
2. **Circuit de l' Est** Ostatnie międzynarodowe wyścigi awiatyczne we wschodniej Francyi. Etap IV. i V. 13 i 15 sierpnia. Zwycięzca Leblanc przeleciał w 12 godzinach i 56 sekundach 782 kilometrów.
3. **Figiel kiperów (farsa).**
4. **Dziennik Pathé (najnowsze zdarzenia z całego świata).**
5. **Spódnica sąsiadki (humoreska).**
6. **Dziupla (dramat).** Księżna Ghislaine i trubadur Jehan korespondują, składając listy w dziupli, lecz ten sekret odkrywa żebrak i wskazuje go księciu, na rozkaz którego zbóje mają zabić trubadura. Jeden ciężko ranny zawdzięcza swe życie pustelnikom i wstępuje do ich klasztoru.
7. **Nowonarodzony oszust (farsa).**
8. **Rozbitek (dramat z życia żeglarza).**
9. **Roztargniony.**
10. **Konik polny i mrówka (baść Lafontaine'a w kolorach).**

Ceny miejsc „TEATRU URANIA“ w Filharmonii od 1 września.

Loże kor. 3·—, 4·50, 6·—, 7·50 i 9.—. Fotele w lożach kor. 1·50, w parterze kor. 1·—, na II. piętrze kor. 1·—, na III. piętrze 60 hal. **Ceny zniżone są tylko na soboty,** a to dla młodzieży szkolnej i dzieci do lat 10 **po 50 halerzy.**

Zastrzega się prawo zmian w programie. — Za kupione bilety zwraca się pieniądze **tylko** w razie odwołania przedstawienia. Kupione bilety wymienia się na droższe tylko po zwrocie całych biletów (nie rozdartych).

Kasa otwarta w dnie przedstawień od godziny 3 po południu.

Programy bezpłatnie.

Ogłoszenie.

Spółka akcyjna dla przemysłu naftowego Trzebinia

podaje niniejszem do wiadomości,

że wypłaca począwszy od dnia 1 września 1910 za kupon Nr. 12 jej akcyj pierwszeństwa i za kupon Nr. 12 jej akcyj zakładowych I. emisyi, jakoteż za kupon Nr. 6 tychże akcyj II. emisyi

kwotę kor. 25·— za sztukę.

Kupony wypłaca: Kasa Spółki w Wiedniu (VI, ul. Magdaleny 16), albo c. k. uprzyw. austr. Bank dla krajów koronnych w Wiedniu (k. k. priv. österr. Länderbank, Wien).

Wiedeń, dnia 31 sierpnia 1910.

NA SEZON OBECNY! poleca nowo otworzony magazyn mebli KAZIMIERZA TOCZYSKIEGO ul. Sykstuska 19

kompletne urządzenia sypialń, jadalń, salonów w największym wyborze i po najumiarkowańszych cenach. Wyroby gwarantowane z własnych pracowni stolarskich i tapicerskich. — Najnowsze materye, portyery, firanki, materace, na składzie. — Meble zakupione z likwidacyi pierwszorzędnej firmy lwowskiej sprzedaje niżej cen fakturowych.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.